

Ceny prenumeraty:

We Lwowie

bez doręczenia do domu
miesięcznie . . . M. 60
z dostawą M. 70

Na pro

z przesył-
Za gr:

559

*Biblioteka Jagiellońska
Kraków*

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Cena pojedynczego numeru we Lwowie i na prowincji:

30 Mk.

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni:
Lwów ul. Zimurawicza 11-15.
Zamówienia nadawanych nie zwraca się

redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przepłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Polskie, Lwów Tel. 27. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660.

Wydawniczej „Słowa Polskiego“.

Redaktor naczelny Dr. Wacław Majbaum.

Jeszcze jedna próba.

Przesilenie które wedle normalnego tj. konstytucyjnego biegu wypadków winno się być skończyć we wtorek uformowaniem nowego rządu przez p. Przanowskiego, desygnowanego na premiera znakomitą większością głosów przez uprawniony do tego organ komisję główną — przewleczony został przez jeszcze jedną (czy ostatnią?) próbę zamachu na prawa Sejmu suwerennego, zorganizowaną w sposób spiskowy przez Belweder wspólnie z P. P. S., przy pomocy P. S. L., którego przywódca p. Witos nadaremnie niestety usiłował w czasie niedzielnego głosowania za p. Przanowskim zaznaczyć odrębne i niezależne stanowisko swego stronnictwa.

Lewica postanowiła dążyć do reasumpcji uchwały piątkowej określającej sposób tworzenia rządu, motywując swój wniosek tem, że uchwała ta nie jest interpretacją „małej konstytucji“ ale nową ustawą, która pozostaje w sprzeczności z „małą konstytucją“. Jeśli zatem ta „nowa“ „ustawa“ ma zyskać moc prawną, musi przejść drogą regulaminową przez komisję i trzy czytania. Ponieważ jednak proceder taki może trwać znowu czas dłuższy, przeto nieczekając jego formalnego zakończenia, Sejm wezwie — w myśl wniosku P. P. S., — p. Naczelnika Państwa do natychmiastowego utworzenia rządu po porozumieniu się ze stronnictwami.

Motywacją wniosku lewicy, ze względu na jej w oczy rzucającą się kłamliwość, moglibyśmy się niezajmować, ograniczmy się do (picpierwszego zresztą) zdemaskowania wielce przejrzytych celów tego najnowszego pomysłu „demokracji“ przedziwnego bo jedynowładczego nabożeństwa. Jeśli mimo to podamy wniosek lewicy rzeczowej krytyce, to jedynie dlatego, że chcemy uniknąć skądkolwiek zarzutu, żeśmy uyniślnie milczkiem przeszli do porządku nad motywami tego wniosku, w którym jednak... może przecież... jakaś odrobina słuszności się czaji. Wszak „mała konstytucja“ mówi wyraźnie, że p. Naczelnik Państwa „powołuje rząd“, a tu nagle wedle uchwały piątkowej „powołuje“ go ustanowiona przez Sejm komisja główna, Naczelnik Państwa zaś ograniczony jest do powołania rządu utworzonego przez premiera, „powołanego“ przez komisję główną. Może zatem naprawdę są tu pewne sprzeczności między „małą konstytucją“ a uchwałą piątkową Sejmu, zmieniającą tę konstytucję ale w sposób nieregulaminowy. Może zatem naprawdę uchwała ta jako nowa ustawa konstytucyjna winna być zreasumowana, aby dla uzyskania prawomocności przejść alembik, regulaminem przeniesiony...

Otóż niewątpliwie prawdą jest, że wedle brzmienia „małej konstytucji“ rząd „powołuje“ p. Naczelnik Państwa. Ale prawdą jest także, że wedle brzmienia tej samej konstytucji „powołuje“ go p. Naczelnik Państwa „w porozumieniu z Sejmem“. Uchwała też piątkowa Sejmu nietylko prawa „powoływania“ rządu p. Naczelnikowi Państwa nie odbiera, ale przeciwnie najwyraźniej mu je — primo loco — przyznaje i to „z reguły“. W dalszym swem brzmieniu uchwała piątkowa ustala, w jaki sposób ma być rząd tworzony, jeśli p. Naczelnik Państwa z prawa „powoływania“ rządu „w porozumieniu z Sejmem“ nieskorzysta lub gdy „porozumienia“ tego tj., zgodę między p. Naczelnikiem Państwa a Sejmem na osobę premiera nie będzie.

Ustalenie przez Sejm sposobu postępowania w obu wyżej wymienionych przypadkach było konieczne nietylko ze względu na możliwość zaistnienia ich w praktyce (pierwszy z tych przypadków zaszedł właśnie natychmiast po uchwale piątkowej, gdy p. Naczelnik Państwa dobrowolnie nie skorzystał z przysługującego mu prawa powoływania rządu) ale także a bezpośrednio głównie dlatego, aby spełnić życzenie samego p. Naczelnika Państwa, który miał wątpliwości, czy desygnowany przez uprawniony do tego organu sejmowy premier, musi być przezeń powołany, czy też może być przez niego niepowołany. Właśnie te wątpliwości tak delegiwnie trapiły p. Naczelnika Państwa, iż dla pozbycia się ich, postanowił wywołać przesilenie. Właśnie te wątpliwości kazały mu odbywać rozmowy dwudniowe z posłami w Belwederze, zwierzać się z nich na konwencje senjorów

Zagranica o naszym przesileniu.

Paryż. (Tel. wł.) 21 czerwca. Francuskie koła rządowe z wielkim spokojem obserwowały dotychczas nasz neurasteniczny kryzys ministerialny. Prasa przez sympatie dla Polski nie rozmyślała przykrych stosunków wewnętrznych, jakie kryzys wywypuklił.

Z ulgą dowiedziano się wczoraj w Paryżu, że Sejm polecił p. Przanowskiemu uformowanie nowego rządu.

Dzisiaj ałoli doniesiono, że wobec opozycji lewicy p. Przanowski z misji tworzenia rządu zrzekł się, wywołano tu jak najgorsze wrażenie.

Pewien wybitny polityk francuski oświadczył mi dziś w parlamencie: „Teraz już nic nie rozumię. Wasz Sejm poleca p. Przanowskiemu formowanie rządu 299 głosami przeciwko 98, a więc większością 2/3, poczem dowiadujemy się, że z powodu opozycji lewicy p. Przanowski rezygnuje. Czy Polska chciałaby wrócić do najgorszych tradycji 18-go wieku, do smutnej pamięci „Liberum Veto“? Polsce za granicą — kończył mój rozmówca — nic więcej nie szkodzi, jak jej zamęt wewnętrzny.“
Smogorzewski.

Po wizycie Poincaré'go w Londynie

Paryż. (PAT.) „Idee Nationale“ donosi z Londynu, że konferencja Poincaré'go z Lloyd Georgem doprowadziła do złagodzenia sytuacji. W Londynie panuje zadowolenie, że Poincaré oświadczył się za niewizją trakta-

tu angijskiego i samorzutnie oświadczył, że nie przedsięwzięnie żadnych środków przymusowych przeciwko Niemcom bez poprzedniego oprozumienia się z L. Georgem.

Izba lordów za autonomią dla Arabów w Palestynie.

Londyn. (PAT.) Izba lordów mimo energicznej interwencji Balfoura przyjęła 60 głosami przeciw 29 wniosek, zaznaczający, że mandat Anglii nad Palestyną w obecnej formie jest nie do przyjęcia. Wniosek podkreśla konieczność udzielenia Arabom autonomii.

Leafield. (PAT.) Wczoraj wieczorem w Izbie lordów Balfour wygłosił dłuższą mowę w sprawie mandatu Anglii nad Palestyną. — Zaznaczywszy, że mandat ten przyjęty był zasadniczo jeszcze podczas wojny przez wszystkie prawie narody i ma aprobatę Rady Ligi narodów, Balfour oświadczył, że założenie żydowskiego Home leży w interesie całego świata i nie sprzeciwia się interesom mniejszocowych Arabów. — Pod rzą-

dam Anglii żadna tyranja czyto rasowa czy religijna nie jest w Palestynie możliwa. Co się tyczy imigracji żydowskiej do Palestyny Balfour spodziewa się, że będzie ona silniejsza niż za panowania Turków, ponieważ żydzi spodziewać się mogą w Palestynie pod panowaniem Anglii większego dobrobytu niż za czasów tureckich. — Imigracja powiększy się jeszcze o ile uda się wzbudzić do niej zapał środowisk żydowskich na całym świecie. — Balfour oznajmił wkońcu, że Anglia może już dziś rozesłać na cały świat depesze, aby powiadomić zainteresowanych, że mogą obecnie spokojnie przyjeżdżać do Palestyny.

Cziczeryn poda się do dymisji.

Paryż. (PAT.) „Daily Telegraph“ donosi z Moskwy, że wobec odrzucenia przez sowiety ratyfikacji

układu rosyjsko-włoskiego, Cziczeryn będzie zmuszony podać się do dymisji.

i prosić o ich rozprósenie w osobnej uchwale sejmowej. Sejm usunął też zupełnie te wątpliwości p. Piłsudskiego. Powiedział najwyraźniej: „Jeśli pan nieskorzysta z prawa powołania premiera, wtedy my tj. Sejm tego premiera desygnujemy a pan musi go powołać, ponieważ to jest nietylko nasza tj. Sejmu opinia, ale nasza tj. Sejmu woła“. Powiedział najwyraźniej: „Jeśli kandydat pański na premiera nieuzyska naszej tj. Sejmu zgody, wówczas pan już nie może drugiego, innego kandydata swego przedstawić, tylko my tj. Sejm kandydata na premiera desygnujemy a pan musi go powołać“. P. Naczelnik Państwa zatem już dzisiaj żadnych wątpliwości mieć nie może, co mu czynić należy, jeśli Sejm kandydata na premiera przedstawi mu do zatwierdzenia. Sejm zastosował się do jego żądania i wątpliwości te z korzeniami wyrwał. Sejm zinterpretował mu — jak tego żądał — ducha małej konstytucji, nie stworzył zatem nowej ustawy, tylko wyjaśnił wszechstronnie i gruntownie ustawę już istniejącą i obowiązującą.

Sejm wyjaśnił p. Naczelnikowi Państwa, jak Sejm rozumie a jak p. Naczelnik Państwa powinien rozumieć istotę „porozumienia“ przy tworzeniu rządu między legislatywą a egzekutywą.

Musił to uczynić także i przedewszystkiem ze względu na najżywniejszy interes państwowy. Sejm mianowicie musiał w swojej uchwale od razu rozstrzygnąć, co ma nastąpić, jeśli w sprawie tworzenia rządu do porozumienia między p. Naczelnikiem Państwa a Sejmem nie dojdzie. Wszak taka możliwość w praktyce zgoła niemoże być wykluczona, zwłaszcza, że obecny Naczelnik Państwa nie jest — tak jak nim będzie przyszły Prezydent Rzeczypospolitej wybrany większością Zgromadzenia Narodowego (tj. Sejmu i Senatu) — mandatem większością legislatywy, tylko tymczasowym Naczelnikiem Państwa, któremu pierwszy Sejm suwerenny sprawo-

wanie tego urzędu aż do wejścia w życie konstytucji marcowej z 1921 r., tj. do nowych wyborów poruczył. Gdyby Sejm zatem w piątek ubiegły nie rozstrzygnął, jak należy postępować, jeśli proponowany przez p. Naczelnika Państwa kandydat na premiera zgody Sejmu nie uzyska — mogłaby się łatwo wytworzyć sytuacja zgoła absurdalna. Wówczas bowiem p. Naczelnik Państwa po odrzuceniu przez Sejm pierwszego kandydata, mógłby proponować drugiego, trzeciego, dziesiątego, setnego w nieskończoność. Sejm w interesie państwa nie mógł do takiej absurdalności, dający się przy złej woli wyinterpretować z „małej konstytucji“ (aby mianowicie p. Naczelnik Państwa mógł „powołać“ rząd „w porozumieniu z Sejmem“), dopuścić oczywiście nie mógł. I dlatego orzekł że w razie możliwego braku „porozumienia“, Naczelnik Państwa musi powołać na stanowisko premiera tego organu sejmowy większością głosów a to dlatego, ponieważ Sejm jest suwerenny a obecny Naczelnik Państwa jest wykonawcą jego weli.

„W świetle powyższych uwag, „wartość“ i „zasadniczość“ „prawne“, merytoryczne wniosku lewicy leży jak na dłoni. Nikt obiektywny i logicznie rozumujący nie potrafi udowodnić sprzeczności między uchwałą piątkową Sejmu a „małą konstytucją“ i faktu, że uchwała ta jest nową ustawą, wymagającą regulaminowego traktowania. Jest to interpretacja „małej konstytucji“ wykonana dla usunięcia wątpliwości, gryzących sumienie konstytucyjne p. Naczelnika Państwa i ustalająca sposób tworzenia rządu, zgodnie z duchem i na podstawie „małej konstytucji“.

Dzisiejsze głosowanie winno taki właśnie charakter uchwały piątkowej stwierdzić i definitywnie odeprzeć jeszcze jedną próbę zamachu na prawa Sejmu suwerennego.

Józef Rudnicki.

Przegląd polityczny.

GLÓWNY DELEGAT ANGIELSKI W HAADZE O BOLSZEWIKACH.

Jak donosi „Gazeta Waiaszawska“ „Morning Post“ z 14 czerwca br. zamieszcza charakterystyczny artykuł, dający nam pojęcie o zmianie nastrojów, jaka się powoli wprawdzie dokonytuje nie tylko w społeczeństwie, ale i w rządzie angielskim wobec bolszewików.

Sir Philip Lloyd-Greame, główny delegat angielski na konferencję haską, wypowiedział przed kilku dniami mowę w Brytańskim klubie rosyjskim. W mowie tej wykazał ogromną znajomość Rosji i, jak pisze „Morning Post“, ogromną odwagę cywilną, bo zerwał z niezmierną ignorancją, z jaką dotąd sprawa ta była przez sfery kierownicze traktowana.

Mowa ta zawierała dwa punkty. Pierwszy — to podkreślenie, że wywóz angielski do Rosji wynosił przed wojną zaledwie 3 i pół procent całego wywozu angielskiego; zaś import z Rosji nie dochodził do 6 proc. Wniosek z tego, że Rosja właśnie potrzebuje stosunków ze światem, a nie odwrotnie.

Drugim punktem było bardzo dobitne stwierdzenie, że bolszewicy wcale nie zabiegają o stosunki handlowe, o Rosję, o pokój: są oni jedynie agitatorami, pracującymi dla wybuchu światowej rewolucji bagnem, szantażem i piórem. Bolszewicy zresztą złamali wszelkie dane obietnice, wycofali każdy podpisany przez się dokument.

Podając w streszczeniu tę dosadną charakterystykę bolszewików, wypowiedzianą przez przewodniczącego delegacji angielskiej do Haagi, zapytuje „Morning Post“ w konkluzji: Czy można zrozumieć — wobec tej mowy, — że sir Philip Lloyd-Greame i czterdziestu rzeczoznawców angielskich uznaje za konieczne udanie się do Haagi? Czy raczej, miast wysyłać tych rzeczoznawców, Anglia nie powinna wysłać tam misjonarzy, których zasadniczym obowiązkiem byłoby uczyć bolszewików nie ekonomii politycznej, lecz ogólnych podstaw moralności?

„Morning Post“ zawsze była w obozie antybolszewickim, jej opinie więc nie stanowią nic nowego w tym względzie. Lecz przytoczony głos Lloyd-Greame'a jest, jak na stosunki, panujące dotąd w rządzie angielskim, dużą rewelacją.

NIEMIECKI POLITYK O HAADZE I TRAKTACIE W RAPALLO.

Profesor uniwersytetu i poseł do niemieckiego parlamentu Dr. Hoetzsch, oceniając konferencję haską w dłuższym artykule w „N. Fr. Presse“, stwierdza słusznie na wstępie, że niema ze strony Europy żadnego dla tej konferencji zainteresowania. Nawet Anglia, kraj, z którego wyszła inicjatywa dla tej konferencji, ma ją sobie nie interesuje. Jest to następstwem faktu — pisze z żalem niemiecki profesor, — iż celowej polityce francuskiej udało się konferencję haską doprowadzić do rozmiarów i znaczenia zwykłych konferencji rzeczoznawców, o których świat już wie, że do niczego nie prowadzą i nie znaczą.

Niemcy w konferencji haskiej udziału nie biorą i jak pociesza się bez przekonania p. Hoetzsch, jest to dla nich bez szkody, a nawet z korzyścią, gdyż Niemcy stworzyły podstawę dla swoich stosunków z Rosją w układzie w Rapallo. Traktat ten będzie teraz w dalszych rokowaniach rozszerzony na Ukrainę i Gruzję. Wymaga on jeszcze ratyfikacji przez parlament Rzeszy i wypełnienia ram, które stworzył.

Wszystko to jest obecnie w stadium dokonywania. Człeczniej zatrzymuje się obecnie w Berlinie i to interesuje nas więcej — pisze niemiecki poseł — niż cała konferencja haska. Wiemy bowiem, że polityka francuska unicestwiła tę konferencję, jak unicestwiła geneńska. Jesteśmy również przekonani, że polityka angielska, potrzebująca dziś jeszcze rozstrzygającego poparcia Ameryki, nie potrafi się woli Francji przeciwstawić, tak bardzo bowiem życzy ona sobie porozumienia w sprawie rosyjskiej.

W zakończeniu artykułu zachęca prof. Hoetzsch rząd angielski, by za przykładem Włoch, Czechosłowacji, a przede wszystkim Niemiec, wszedł na drogę odrębnego rokowania i układu z Rosją.

NOWY RZĄD WE FINLANDJI.

Jak wiadomo marcowy układ warszawski państw nadbałtyckich, a zwłaszcza układu tego, artykuł VII stał się przyczyną przewlekłego przesilenia gabinetowego w Finlandji. Odrzucając wniosek o ratyfikację tego układu, lewicowa większość fińskiego parlamentu spowodowała naprzód ustąpienie ministra spraw zagranicznych Holstiego. Przez parę następnych tygodni zdawało się, że gabinet p. Vennoli bez Holstiego utrzyma się. Jednak w ostatnich dniach maja, kiedy okazało się niemożliwością przyjęcie układu warszawskiego nawet w specjalnie spreparowanym i zmienionym tekście, p. Vennola podał się ostatecznie do dymisji, jakkolwiek już w połowie lipca mają być rozpisanie nowe wybory.

Na krótki ten okres czasu prezydent państwa Ståhlberg powołał gabinet urzędniczy. Z gabinetu p. Vennoli pozostał w nim jeden minister wojny p. Ja-

Dyrekcja Polskiego Biura Podróży „ORBIS“

Lwów, ulica Jagiellońska 20 (Mezanim) zawiadamia, że

Zarząd Zdrojowiska „Piszczany“ w Czechosłowacji

światowej sławy gorące kąpiele mułowe i siarczane leczące podgrę gościów, reumatyzm i inne podobne cierpienia, udziela dla gości z Polski bardzo znacznych zniżek. — INFORMACJI co do cen, dogodnień itd. jak również informacji co do zastosowania mułu leczniczego „PIQA“ w leczeniu domowym udziela w „ORBISIE“ codziennie od g. 9—13 przedpołudniem p. KOZAK. 2041
od dnia 1 czerwca br. zaprowadzone zostało bezpośrednie połączenie pociągami po piesznych od granicy do Piszczan.

lander. Za najbardziej interesującego człowieka w gabinecie uważa prasa niemiecka b. posła Finlandji w Paryżu p. Enckell, który dzierżył już raz tekę ministra spraw zagranicznych, a mianowicie w czasie wymarszu Niemców z Finlandji.

Sprawa układu warszawskiego nie została definitywnie załatwiona. Jak pisze „Berliner Tagblatt“ ratyfikacja tego układu nie jest jeszcze przesądzona i zależy będzie od nowoobranego w lipcu „ryksdagu“ (parlamentu) i rządu, który zostanie z niego wyłoniony.

Związek studentów słowiańskich w Paryżu.

Paryż. (Tel. wł.) 21 czerwca. Dzisiaj odbyło się pod auspicjami Związku stowarzyszeń francuskich liczne zebranie z powodu powstania Związku studentów słowiańskich w Paryżu, grupującego Związki: polski, czeski, rosyjski, jugosłowiański i bułgarski. Przewodzili profesor Meillat, prezes Instytutu studiów słowiańskich, Robelin, delegat Związku stowarzyszeń francuskich, Rene Henry, profesor szkoły nauk politycznych. Mówcy podkreślali znaczenie dla pokoju Europy solidarności Francji ze światem słowiańskim, przestrzegając równocześnie przed starym rosyjskim panowaniem.

Temu ostatniemu przeciwstawiono w Polsce wrodzoną doktrynę solidarności i równości wszystkich narodów słowiańskich.

Prof. Henry mówił: „Głównym rzecznikiem tej doktryny był Roman Dmowski, ten wybitny mąż stanu, który zrozumiał, że wobec groźby niemieckiej należy zrealizować solidarność słowiańskich wysiłków. Groźba niemiecka nadal trwa, a więc ten sam duch powinien nam w dalszym ciągu przewodzić“.

Smogorzewski.

Z obrad konferencji w Hadze.

Wiedeń. (PAT.) „N. Fra. Presse“ donosi z Haagi: Objęcie przewodnictwa subkomitetu dla spraw kredytowych na konferencji haskiej przez delegata włoskiego Avezzano komentują w ten sposób, że widoki rosyjskie co do uzyskania poważniejszych kredytów są niekła-

rzystne. Włochy są urażone z powodu niezatwierdzenia traktatu włosko-rosyjskiego, zawartego w Genui, wskutek czego objęcie w tym komitecie kierownictwa przez delegata włoskiego uważają za niepomysłnie dla Rosji.

Z Gdańska.

Gdańsk. (PAT.) Na posiedzeniu komisji prawniczej Sejmu gdańskiego omawiano projekt ustawy o ograniczeniach w sprzedaży gruntów i domów w Gdańsku. Projekt ten przewiduje, że sprzedaż może nastąpić tylko za zezwoleniem senatu. Przedstawiciele centrum i nacjonalisci niemieccy oświadczyli, że pragną aby ustawa jak najrychlej weszła w życie, gdyż chodzi o zapobieżenie w zakupywaniu gruntów i domów w Gdańsku przez Polaków.

Gdańsk. (PAT.) Na ostatnim posiedzeniu komisji podatkowej Rady miejskiej toczyła się dyskusja w sprawie podwyższenia podatku od nieruchomości o przeszło

100 proc. W dyskusji domagano się ze strony prawicy, aby nowonabywcy zostali wyżej opatkowani, niżeli dawni właściciele. Na to oświadczył przedstawiciel senatu, że tego rodzaju zróżniczkowanie w opodatkowaniu jest prawie niemożliwe. Rząd jednak stara się przyjąć dawnym właścicielom z pomocą w ten sposób, że wartość majątków nieruchomości obliczana będzie dla nowonabywców znacznie wyżej. Przeciwnie powyższemu oświadczeniu zaprotestował jak najenergiczniej na pełnym posiedzeniu Rady miejskiej radca Budziński.

Konstytuujące Zebranie komisji mieszanej dla Górnego Śląska.

Katowice. (PAT.) Dnia 22 bm. odbyło się w Katowicach konstytuujące posiedzenie komisji mieszanej dla G. Śląska. O godz. 10 rano zebrał się w biurze przydziałnym województwa śląskiego p. dr. Calonder, prezes komisji mieszanej, prof. dr. Keckenbeck oraz delegaci rządów polskiego i niemieckiego w tej komisji, mianowicie pp. mecenas Wolny i inż. Grabianowski z polskiej strony, a pp. Lukaszek i Moltke ze strony niemieckiej. Jako reprezentant rządu polskiego do wprawdzenia p. Calondry w urzędowanie obecny był upełnomocniony p. Kętrzycki, generalny konsul w Opolu, ze strony zaś niemieckiej minister dr. Lewald. Poza tem obecni byli pp. wojewoda Rymer, radca legacji Morawski, starszy burmistrz dr. Górnik, prezydent wyższego sądu krajowego województwa śląskiego dr. Bocheński, przewodniczący katowickiej Rady miejskiej dr. Reichel, sekretarz prezydenta Calondra de Monténac, kilku członków Rady miejskiej, oraz przedstawiciele prasy polskiej i niemieckiej.

Posiedzenie odbyło się w gabinecie wojewody Rymera. Po wzajemnym zbadaniu pełnomocnictw przez pp. Kętrzyckiego i Lewalda, przemówił pierwszy w języku polskim p. Kętrzycki, witając pana Calondra w imieniu rządu polskiego i wyrażając mu wdzięczność za wszystkie dotychczasowe jego trudy, jakie poniósł w sprawie górnośląskiej. Mowę p. Kętrzyckiego prze-

dłożono p. Calondrowi w tłumaczeniu francuskim.

Następnie wygłosił dłuższe przemówienie w języku niemieckim dr. Lewald, witając p. Calondra imieniem rządu niemieckiego i wyrażając ufność w jego sprawiedliwe przewodnictwo w komisji mieszanej. P. Calonder w przemówieniu wygłoszonym w języku francuskim przedstawił w krótkości przebieg rokowań w sprawie G. Śląska, ustroj komisji mieszanej i jej zadanie czuwania nad tem, aby zarządzenia zawarte w konwencji zostały skrupulatnie wykonane w interesie ludności górnośląskiej. Wreszcie zapewniwszy przedstawicieli obu rządów o swej bezwzględnej sprawiedliwości i chęci czuwania nad tem, ażeby w czasie przejściowym obejmującym okres lat 15, mniejszościom na rodowym w obu częściach G. Śląska, przyznane zostały należne im prawa, zaprosił członków komisji mieszanej do objęcia czynności, w nadziei, że czynności komisji mieszanej wydadzą dla obu państw i dla ludności obu narodowości zamieszkujących terytorium plebiscytowe korzystne owoce.

Na tem zebranie konstytuujące mieszanej komisji zamknięto. Po zebraniu prezydent Calonder rozmawiał z gośćmi, a między innymi z przedstawicielami prasy warszawskiej, którym udzielał wyjaśnień na stawiane mu pytania dotyczące kompetencji komisji mieszanej.

Kompromis w sprawie ordynacji wyborczej.

Warszawa. (Tel. wł.) 22 czerwca. Kompromis między partjami w sprawie ordynacji wyborczej doszedł do skutku. Próby, wykonane dziś w tym kierunku, odbyły się na wspólnym posiedzeniu przedstawicieli stronnictw w lokalu ZLN, z udziałem PPS., PSL., NPR, Wyzwolenia, Ch.D. i ZLN. Wytyczna kompromisu polega na tem, że klub posłów na Sejm będzie powiększony o 24 czyli że przyszedł Sejm liczyć będzie 432 posłów. Miernikiem siły stronnictw, według któ-

rego korzystałyby z list państwowych, będzie suma głosów, otrzymanych w całym państwie. Prawo do list państwowych mają tylko te stronnictwa, które przeprowadzą swoich kandydatów przynajmniej w 6 okręgach wyborczych.

Kompromis doszedł do skutku z tem zastrzeżeniem, że wnioski kompromisowe będą przedstawione Sejmowi, jako wspólne wszystkich klubów, o ile poprawki przedtem zgłoszone, w głosowaniu upadną.

JULJUSZ MAKAREWICZ.

Struktura społeczeństwa proletarjackiego.

Kto w społeczeństwie włościańsko-robotniczym ma odegrać rolę przewodnią, czy też społeczeństwo to, tak jak w dziedzinie administracji ma się obchodzić bez kierunku stałego, a pomagać sobie obieralnemi i usuwanemi jednostkami, czy tak jak urzędnikami mają być po kolei wszyscy, tak kierownikami całego społeczeństwa mają być także — po kolei wszyscy? Tutaj otrzymujemy odpowiedź, choć spodziewaną, to niezbyt logiczną.

„Na czoło społeczeństwa wysuwają się ludzie wyborowi, najodważniejsi, najśmielsi (Lagardelle), oczywiście, tak było zawsze od czasów Spartakusa rzymskiego aż po czasy rosyjskiego Bronsteina-Trockiego. Najodważniejsi, najśmielsi, to jest najważniejsza, prawdopodobnie jedyna kwalifikacja na przywódców mas ludu robotniczego i włościańskiego. Jasnym jest, że ci „przywódcy“ nie znoszą obok siebie konkurencji, dlatego zapewnia Sorel naszych intelektualistów, którzy spodziewają się od demokracji pierwszych miejsc należy odesłać — do wiedzy, socjaliści parlamentarni, którzy odgrywają pewną rolę w organizacjach stworzonych przez burżuazję, będą — zbędni“.

Zostaną na placu jako panowie, i jedynowładcy, najodważniejsi i najśmielsi.

Struktura społeczeństwa opartego na proletaryzacji jest wyraźnie zarysowaną: a) niema przedsiębiorców, niepotrzeba inicjatywy prywatnej, bo przedsiębiorca z natury rzeczy miałby pretensję do kierownictwa, a tego lud nie znosi, lud sam wie najlepiej, czego chce, doświadczony robotnik wystarczy.

b) Niema państwa, bo struktura państwowa wymaga urzędników, a ci wytworzyliby osobną klasę wpływową wyrastającą ponad poziom ludu robotniczego, na razie tolerować urzędników, tak, jak się toleruje techników — z myślą zupełnego ich usunięcia, i wykonywania funkcji państwowych kolejno przez wszystkich.

c) Niema parlamentu, bo tam mogliby i musieliby zasiadać także przedstawiciele klas innych, nietylko ludu robotniczego, pracującego fizycznie, mogliby się znaleźć ludzie pracy umysłowej.

Co pozostaje? Lud robotczy i jego przywódcy: najodważniejsi, najśmielsi.

Jak ma funkcjonować tak zbudowana maszyna społeczna? Warunkiem należytej jej działalności jest według Bucharina: samoistność mas, republika rad jest tem silniejsza, im samoistniejsze są masy, im więcej energii okazują, im więcej się działają na miejscu we fabrykach i hutach, w pojedynczych miastach i wsiach.

Tutaj dotykamy psychologicznej zagadki, samoistność mas, to samoistność jednostek, to inicjatywa prywatna, to rzutkość i energia jednostek, składających się na masy, ta inicjatywa popolicie wyładowuje się wtedy, kiedy jednostka pracuje dla siebie, są wprowadzić altruści, lub fanatycy którzy energię swą poświęcają dla innych, dla idei, ale takie jednostki nie stanowią przeciętnego typu ludzkiego, z takich jednostek nie składają się masy. Masy to agregat ludzi przeciętnych z wszystkimi naturalnymi właściwościami, wstrętem do pracy a chęcią zysku; by przeciętną ludzką jednostkę zelektryzować, jej energię pobudzić, trzeba apelować do chęci zysku, apelowanie w imię szczytnych ideałów altruizmu nie prowadzi do celu. Tu tkwi zasadniczy błąd ideologii proletarjackiej.

Nie też dziwnego że Bucharin się uskarża na trudności przeprowadzenia tej ideologii w Rosji: „im więcej jest takich ludzi, którzy mają myśl zostać własnymi panami, oszczędzać pieniądze i założyć sklepik, tem trudniej wprowadzić prawdziwą dyscyplinę robotniczą“. Oczywiście, ale tylko ci ludzie mają energię i inicjatywę, reszta to apatyczna, beźmyślna masa.

Doświadczenia porobione w Rosji sowieckiej ze systemem rad robotniczo-włościańskich są bardzo pouczające.

Przedewszystkiem zbankrutowała zasada: precz z urzędnikami.

Katastrofa wynika głównie z inflacji banknotów, pomysłu bardzo „głęboko“ oto według teorii myślicieli sowieckich (Preobrażenski) banknoty miały z jednej strony dostarczać środków pieniężnych rewolucji z drugiej strony wyłączać posiadaczy dóbr realnych którzy w zamian za wartości prawdziwe otrzymywać mieli bezwartościowe papierki, a wreszcie doprowadzić do zaniku handlu normalnego (wolnego), dla którego warunkiem jest miernik wartości wszelkich — pieniądź.

„W archiwum naszej rewolucji, obok armat, karabinów, kulomiotów, zmiatających wrogów proletariatu, znajdzie się na miejscu poczesnem i kulomiot Norkomfina, który ostrzeliwał tyły więzi pieniężnej ustroju mieszczanckiego i zużytkował prawa obiegu

JUŻ OTWARTY SKŁAD ARTYKUŁÓW OPTYCZNYCH JUŻ OTWARTY

MIERNICZYCH I GORZELNIANYCH

Firmy **SCHALL i EICHLER** Lwów, plac Karjański 7.
pod kawiarnią „de la Paix“

poleca wyroby pierwszorzędne, oryginalne ZEISSA szkła punktualne, GOERZA L'argon i inne. n2820

pieniężnego tego ustroju dla celów jego zniszczenia i zaopatrywania rewolucji w środki finansowe.

Wynikiem praktycznym było z jednej strony, że producent wiejski ograniczył się do wytwarzania tylko takich ilości, które były mu potrzebne do życia, znikł więc nadmiar przeznaczony dla wyżywienia reszty ludności a robotnik płacony małowartościowymi znakami pieniężnymi obniżył wydatność pracy.

Znowu nic nowego — te same skutki spowodowała gospodarka asygnatami w czasie rewolucji francuskiej.

Z chwilą bankructwa tej sui generis polityki finansowej (możliwie uproszczonej, tak, jak prostolinią jest cała polityka proletarjacka), powstała myśl natowania się starymi, kapitalistycznymi sposobami — tj. podatkami.

Ba, ale do tego trzeba ludzi kwalifikowanych, tego nie potrafi każdy, tego nie można oddać „wszystkim po kolei“. Trzeba mieć — kwalifikowanych urzędników. Zawrócono więc z drogi usuwania urzędników, lub opłacania ich na równi ze „zwykłym robotnikiem“ — i oto dekretem z dnia 19 września 1921 polecono powołać do pracy w Ludowym komisariacie finansów wszystkich dawnych inspektorów podatkowych i ich pomocników, którzy zajmowali te stanowiska w ciągu ostatnich lat dziesięciu — a więc ludzi ukwalifikowanych. Dla zachęty ofiarowano im sytuację niezwykle korzystną: kierownicy wydziałów podatkowych przy gubernialnych Finotdjelach, kierownicy poszczególnych wydziałów podatkowych, gubernialni inspektorowie podatkowi i finansowi mieli otrzymać specjalnie dla nich wyznaczone normy apro-wizacyjne i odzież. (Krzywicki, „Rosja sowiecka“ 97). A więc nie było to płace „zwykłego robotnika“, nie była to proletarjacka równość, inteligent otrzymał więcej od robotnika!

Następnie zbankrutowała zasada socjalizmu agrarnego.

W myśl zasad równości nie powinno być własności indywidualnej na środkach produkcji, bo jest to instytucja kapitalistyczna, prowadząca w sposób nieunikniony do nierówności, do używania pracy mającej przez „kapitalistów“. Wszak uczył już J. J. Rousseau, że owoce należą do wszystkich a ziemia do nikogo, wszak myśl tę wymownie rozwijał jego piągiator Robespierre, wywodząc, że wszystko, co jest niezbędnem dla utrzymania życia jest własnością wspólną całego społeczeństwa.

Tymczasem próby gospodarki socjalistycznej na wsi rosyjskiej — sowchozy — mające być typem wzorowego gospodarstwa rolnego a zarazem wzorem gospodarki państwowej, opartej na socjalizacji ziemi, kolchozy obejmujące rozmaite typy gospodarki zbiorowej drobnych zrzeszeń, wydały rezultaty zupełnie inne, niż zamierzano; ostatecznym wynikiem jest kapitalizacja wsi socjalistycznej przed znanym indywidualizmem chłopów, który umiał znaleźć na socjalizację zawsze odpowiedź, dającą się określić wspólną nazwą: zielonego sabotażu. Dekrety z r. 1921 pozostawiają gospodarce indywidualną jako zasadniczy typ, każą chronić prawa indywidualnego użytkownika przed zamachami na rzecz komun i innych kolchozów, a obywateli się wydobyc z włościanina tylko podatek w naturaljach, pozostawiając mu do indywidualnego rozporządzenia, nawet do sprzedaży, nadmiar produktu po pokryciu podatku, jest to więc uznanie gospodarstwa indywidualnego i wolnego handlu.

Znowu zjawisko znane z historii: konwent francuski walczył z wolnym handlem chłopów, zmuszał ich do dostarczania kontyngentu, nie cofając się przed wojskowymi ekspedycjami na wieś, a jednak po upadku Robespierrea w r. 1794, zarządzenia swe zmienia — wprowadza wolny handel, pozwala nawet na pobieranie cen edmiennych w miarę tego, czy kupujący płaci asygnatami — czy kruszcem.

Wreszcie zbankrutowała doktryna o robotniku pracującym z entuzjazmem.

Kręgosłupem doktryny proletarckiej jest — robotnik-jednostka, nieskażona degeneracją kapitalizmu, idealna w tym stopniu, że on tylko może mieć prawo wyborcze, on tylko może mieć wpływ na administrację państwa. Oczywiście spodziewać się należy po tym idealnym człowieku, że ochoczo, z entuzjazmem pracować będzie dla ogółu, nie bacząc na niekorzystne nawet warunki.

Cóż się pokazało, oto robotnik nie otrzymując należytego wynagrodzenia w zakładach przemysłowych (uspołecznionych) ucieka na wieś, gdzie podejmuje się pracy rzemieślniczej na własny rachunek, kiedy zaś chwycyło się rozpaczliwego środka zmili-

baryzowania włościan dla pracy we fabrykach — urzędowe źródło sowieckie stwierdza, że dla tych ludzi — fabryka jest wrogiem obozem. Więc ani miejski ani wiejski proletariusz nie chce być tym bohaterem, tym idealnym człowiekiem o bezgranicznie altruistycznych porywach, na którego pasuje go proletarjacka teoria. A przecież o tyle od innych trzeźwiejsi Niemcy, w swoim programie związku Spartakusa zapowiadali z emfazą mówiąc o robotnikach: „Sie müssen Fleiss ohne Unternehmerpeitsche, höchste Leistung ohne kapitalistische Antreiber, Disziplin ohne Joch und Ordnung ohne Herrschaft entfalten“.

Przed dzisiejszym głosowaniem w Sejmie.

Warszawa. (Tel. wł.) 22 czerwca. Jutrzejsze głosowanie nad wnioskiem PPS. w sprawie reasumpcji uchwał z dnia 16 i 17 bm., wzbudziło ogromne zainteresowanie w Sejmie, wskutek czego kluby mobilizują energicznie na jutro swoje siły.

Widoki powodzenia wniosku PPS, wzrastają wskutek wahań, jakie się ujawniły w niektórych ugrupowaniach centrowych, uważających sytuację narzuconą jako konieczność wyboru między jednym złem a drugim i zamierzającą postawić wniosek kompromisowy, mający jednak charakter ustępstwa na rzecz Belwederu.

Warszawa. (Tel. wł.) 22 czerwca. Całe po południu w Sejmie toczyły się rozmowy w sprawie jutrzejszego głosowania.

Głosowanie nad rezolucją lewicy jest niepobliczalne, albowiem KPK. i Klub mieszczański zaczynają się chwiać.

Z POWODU PRZESILENIA — ZUPEŁNY ZASTÓJ W PRACACH SEJMU I KOMISJI.

Warszawa. (Tel. wł.) 22 czerwca. Dziś miało się odbyć posiedzenie komisji przemysłu i handlu w sprawach pilnych i dużego znaczenia. Zostało ono jednak zerwane wskutek protestu p. Bryła (PSL.), niezadowolonego, że nieudała się próba zwołania komisji w sprawie walki z lichwą, na której miały być opracowane bardzo wygodne przepisy dla tych, którzy nadmiernie śrubują ceny żywności.

W ten sposób praca Sejmu nawet na gruncie komisyjnym przez przesilenie sejmowe została sparaliżowana.

Warszawa. (PAT.) Na dziś zwołane zostało posiedzenie komisji handlowo-przemysłowej celem rozpatrzenia projektu ustawy, dotyczącej obrotu starem żelazem. Rząd bowiem wniósł projekt ustawy t. zw. ramowej, która upoważnia go do swobodnego regulowania obrotu tym towarem. Sprawę tę rząd uważał za ważną o tyle, że traktaty, zawarte z Gdańskiem i Niemcami, oparte były na wolnym obrocie. Na wniosek p. Bryła, który zażądał przerwania posiedzenia ze względu na dymisję gabinetu, przewodniczący komisji p. Diamond posiedzenie odroczył.

Warszawa. (PAT.) Klub pracy konstytucyjnej odbył dziś posiedzenie, na którym wyrażono opinię, że nie należy odbywać posiedzeń sejmowych nawet w sprawach nie mających związku z przesileniem gabinetowym, wychodząc z założenia, że niema takich spraw, w którymby rząd nie był zainteresowany lub nie miał prawa zajęcia stanowiska.

JAN DĄBSKI REPREZENTANTEM RZĄDU MOCNEGO.

Warszawa. (Tel. wł.) 22 czerwca. Rozeszły się pogłoski, że domniemanym reprezentantem mocnego rządu był Jan Dąbski. Z chwilą przeprowadzenia jego kandydatury aktywiści i lewica zyskaliby przewagę.

Berlin. (Tel. wł.) 22 czerwca. Komisja odszkodowawcza zażądała zaprowadzenia daleko idących oszczędności: 1) Skasowanie ministerjum kultury i sztuki; 2) Skasowanie subwencji dla teatrów; 3) Nie przystępowanie do budowy nowych linii kolejowych.

Londyn. (PAT.) Na jednym z ostatnich posiedzeń Izby przedłożono projekt ustawy o reformie Izby pierwszej. W motywach powiedziano między innymi, że celem reformy jest zastąpienie arystokracji rodowej przez arystokrację ducha. Projekt przewiduje zniesienie dziedzicznej godności parów, wyjąwszy członków domu królewskiego. Przy wyborze członków mają być mjarodajne tylko zasługi osobiste.

Z Rady miejskiej.

Święto na Górnym Śląsku. — O mieszkaniu dla konsula. — Opróżnianie lokali przemysłowych. — Dozorczy domów. — Dzierżawa gruntów. — Regulacja III. dzielnicy.

Radosnym głosem powitania dla braci Górnośląskich rozpoczęły się wczorajsze obrady. A potem posypały się interpelacje i wnioski nagłe a wreszcie wzięto się do obrabiania porządku dziennego. Nie wiele jednak spraw załatwiono, bo już około 9-tej sala zaczęła się przersedzać, a w pół godziny później okazał się rzeczywiście brak kompletu.

Prez. Neumann zagajając obrady w gorącym przemówieniu wyraził radość z powodu połączenia części Górnego Śląska z Macierzą. W tej historycznej chwili — mówił prez. — łączy się cały polski Lwów z bratnim ludem górnośląskim, który wytrwale i wiernie stał przy Macierzy i cały świat zadziwiał bohaterstwem, z jakim walczył o wolność, jako najdroższy skarb narodowy. W dalszym ciągu mówca wyraził żal, że nie cały Śląsk przypadł Polsce, nie należy jednak tracić nadziei, sprawiedliwości musi się stać zadość. W końcu prezydent zawiadomił Radę, że prezydent wysłał telegram na ręce wojewody Rymera. Rada wzniosła okrzyk na cześć Górnego Śląska.

Następnie r. Turski poruszył sprawę braku mieszkania dla konsula austriackiego, odnosząc, że to jest skandal dla miasta. Mówca prosi o wyjaśnienie tej sprawy.

Wiceprez. dr. Chłamczak wyjaśnia, że winy nie ponosi miasto, bo wobec noweli do ustawy o rekwizycji, Urząd najmu nie może nic zrobić. Miasto oferowało konsulowi mieszkanie, ale go nie przyjął.

Z kolei uchwalono wniosek nagły r. Tomaszka, by Magistrat zbadał, które mieszkania nadają się na lokale przemysłowe i handlowe i w razie zbytniego ich obciążenia, należałoby je delozować i przeznaczać na mieszkania.

Następnie r. Jakóbczyński apelował do prezydium, by miasto uregulowało wreszcie kwestję dozorców domów.

Przystąpiono wreszcie do porządku dziennego.

Po kilku uchwałach „drugich“ w myśl referatu r. Hoeflingera wydzierżawiono wojskowości na cztery lata folwark „Błonia Zamarstynowskie“ obszaru 280 morgów za czynszem dzierżawnym 50 klg. żyta od morgi.

Na wniosek tego samego referenta wydzierżawiono Skarbowi wojskowemu folwark Majerówka na Pasiekach Lyczakowskich obszaru 50 morgów za czynszem 40 centuarów żyta.

Regulację III. dzielnicy referował r. Biernacki. Dawny plan regulacji wymagał tak wielkich wkładów, że realizacja jego była wogóle zakwestjonowana. Wobec tego, że rozpoczyna się ruch budowlany w III. dzielnicy, konieczną jest rewizja dawnych planów, by bez miliardowych wkładów umożliwić odpowiednie zabudowanie tej dzielnicy. Urząd miejski opracował więc nowe plany ekonomiczniejsze od dawnych a zabezpieczające mimo to wygodną komunikację i sanację tej części miasta. Projektowanym jest przedłużenie ul. Legionów, założenie skweru między ul. Słoneczną a przedłużeniem ul. Legionów, rozszerzenie wąskich ulic, przeniesienie targowicy z placu Krakowskiego na pl. Teodora, pozostawienie niezabudowanym nadal placu zbożowego i przełożenie koryta Pełtwi. Wnioski te Rada miasta uchwalała.

W myśl referatu r. dr. Prószyńskiego uchwalono bursie im. Św. Stanisława Kostki subwencję w sumie 50.000 marek. Prezente na probostwo w kościele św. Łazarza otrzymał ks. Michał Lewartowski.

Po załatwieniu kilku drobnych spraw prezydent o godz. 9½ zamknął obrady.

Z SALI SĄDOWEJ.

Epilog naduzyc Puzappu.

(Dziewiąty dzień rozprawy.)

Wlokąca się już od dni dziewięciu rozprawa przeciw „Puzappowcom“ budzi coraz mniej zainteresowania wśród publiczności. Dyskusja toczy się bez ustanku około magazynów i ksiąg.

Podczas wczorajszej rozprawy przesłuchano szereg świadków. Świadkowie pp. St. Bienkowski i H. Pelczarski wyjaśniali pokrótce stosunek Wydziału aprowizacyjnego do Agencji.

Świadek Zofia Szadenowa, zajęta w biurze Agencji, otrzymała od p. Mindowicza ustne polecenie napisania polecenia do magazynu w sprawie wydania wagonu cukru fabryce wódek, zaś od Wydziału aprowizacyjnego przyszło pisemne polecenie wydania 2000 kg cukru innej firmie.

Świadek Stefanowski, b. buchalter Agencji, opisywał nieporządku w magazynach. Ta okoliczność skłoniła go głównie do wniesienia rezygnacji z posady.

Świadek Jan Kirschner, b. buchalter Agencji, zastał w Agencji oplakane stosunki z powodu tego, że nie była ona przygotowana na takie powody, jakie przychodziły. Z drugiej strony magazyny źle funkcjonowały. Winą Mindowicza było, że nie potrafił dość energicznie spowodować zaprowadzenia porządków w magazynach. Świadek wystawia dobre świadectwo Komperdzie, który dokładał starań doprowadzenia magazynów do porządku. Zdaniem świadka i Mindowicz nie okazywał złej woli, ale nie miał odpowiednich ludzi do pracy. Obrót Agencji za cały czas istnienia wy-

KINO LEW. Dziś w piątek 23 gm. wspaniały psychologiczny dramat włoski w 6 aktach. Przepowiednia

w gł. roli przepiękna Vera Vergani i Tullio Carminati w roli warjata. — Akcja toczy się nad morzem. 2816

nosił 228 milionów i Agencja ma jeszcze pretensje do Puzappu na kilka milionów. W końcu mówca zeznał, iż słyszał o tem, że towary w magazynach psują się, a Wydział aprowizacyjny nie dawał dyspozycji, co z nimi zrobić. Wobec tego podniosły się głosy, by sprzedawać towary i w ten sposób uniknąć większej straty. Co do sprzeniewierzenia pieniędzy z rachunku Przecze powej, o co oskarżony jest Mindowicz, to świadek sobie przypomina, że wystawiał jakiś rachunek, szczegółów nie pamięta. Stwierdza, że Mindowicz był niedokładny i często robił pomyłki nawet na swoją szkodę.

Na tem odroczone rozprawę do dziś.

Walne Zgromadzenie TNSW. w Łodzi.

Doroczny zjazd Tow. Naucz. Szkół średnich i wyższych odbywał się w tym roku przez dwa dni Zielonych Świątek w Manchesterze polskim.

Miasto to do pół miliona mieszkańców liczące, które do niedawna miało charakter niemiecko-żydowskiego centrum fabrycznego, polszczy się niemal z dnia na dzień dzięki przedewszystkiem niezmożonej energii nauczycielstwa naszego. Nauczycielstwo szkół średnich, które w Łodzi zgromadziło się w pokaźnej liczbie prawie pół tysiąca uczestników z całej Polski, nawet z najdalej na wschód wysuniętych placówek oświatowych (Słonim), znalazło w całym mieście entuzjastyczne przyjęcie.

Rada miejska, Województwo, Kuratorium O. S., Biskupstwo, wreszcie gospodarz zjazdu Koło Łódzkie — wszystkie te instytucje uczyniły co się tylko dało, by wobec nauczycielstwa zaznaczyć cześć jaką dla niego żywią, podkreślając znaczenie polityczno-kulturalne, jakie to zebranie przodowników inteligencji polskiej w ośrodku produkującym głównie dobra materialne, mieć musi.

Równolegle z walnym zebraniem TNSW, odbywał się przygotowany staraniem Koła Łódzkiego ogólnopolski zjazd geografów, oraz zakończenie pierwszego semestru Instytutu pedagogicznego, szczytującego się słusznymi nadzwyczajnymi rezultatami, upoważniającymi do jaknajlepszych nadziei, jeżeli się zważy tętno prac nauczycielstwa łódzkiego, dostrajającego się widocznie do mocno bijącego pulsu ogólnego w Manchesterze polskim.

Zagaj zjazd w sali Rady miejskiej prezes Tow. p. Paweł Sosnowski, który następnie powołał do prezydium delegatów okręgów warszawskiego, łódzkiego i pomorskiego, tudzież 3 sekretarzy (dr. Kuczyński—Lwów, Koch—Kraków, Śliwiński—Łódź). Pierwszy przemówił niezmordowany gospodarz zjazdu, prezes Koła Łódzkiego p. Koszyk, witając przybyłych gości i przedstawicieli władz. Zaczem witał zebranych prezydent miasta p. Rzewski, poseł Sołtyk w imieniu Komisji oświatowej Sejmu, p. Zagórowski w zastępstwie ministra oświaty, podkreślając wspólne cele przyświecające najwyższym władzom edukacji narodowej i T. N. S. W., p. Kurator okręgu łódzkiego dr. Jarosz, zwracając uwagę na atrakcję szkoły polskiej, dzięki której stan posiadania narodowego w Łodzi wzrósł o 50 procent.

Po tych powitaniach bez wyjątku ciepłych i serdecznych, przystąpiono do 2 punktu porządku dziennego. Referaty o polskim ustawodawstwie szkolnym: a) za czasów Polski niepodległej (p. Tyniec—Toruń), b) za czasów niewoli (p. Bojański — Warszawa), c) w Polsce odrodzonej (p. Łoziński—Warszawa) d) o liniach wytycznych na przyszłość (p. Kapuściński) — były niestety najsłabszą stroną zjazdu i spotkały się z krytyką słuchaczy dość ostrą. Dwie najistotniejsze sprawy, tj. Projekt ustawy o szkolnictwie średnim ogólnokształcącym i Pragmatyka służbowa, były zdaniem przemawiających zasadniczymi i wymagały na zjeździe omówienia i oceny ostatecznej na podstawie choćby materiału krytycznego, dostarczonego Zarządowi głównemu przez Okręgi. Nad sprawami tak doniosłymi dyskusja, która niestety nie wyczerpała całości problemu.

Przed zamknięciem obrad dnia pierwszego pojawił się wniosek nagły Okręgu krakowskiego: „Walne Zgromadzenie TNSW, zaznaczą, że wynagrodzenie obecnych profesorów państw. szkół średnich jest już zupełnie niewystarczające i zagraża wprost dalszemu istnieniu i normalnej pracy nauczycielstwa średniego państwowego. Odpowiedzialność za ten stan rzeczy zrzuca Zgromadzenie na czynniki decydujące, gdyż są to one ze względów ideowych i państwowo-społecznych nie chce walczyć o byt stosować tych metod, które niestety okazały się dotychczas jedynie skuteczne“.

W drugim dniu obrad przewodniczyli kolejno pp. Oziębły (Lwów), dr. Jakóbiec (Kraków), Łoziński (Warszawa), dr. Zagajewski (Lwów), a dyskusja potoczyła się w dalszym ciągu nad projektem ustawy dla szkół średnich ogólnokształcących i nad Pragmatyką służbowa. P. Weiner (Kraków) podał do wiadomości, że za inicjatywą Okręgu krakowskiego kodyfikację

Pragmatyki oddano w ręce profesorów wszechnicy pp. Zolla i Kumanieckiego. O ustawie szkolnej mówili pp. Kwiatkowski (Warszawa), Długopolski (Kraków), Wojtanowicz (Jarosław), dr. Urich (Lwów) wytykając mniej lub więcej zasadnicze braki tego projektu, z którego wreszcie po mszczącej krytyce prawie że nic nie pozostało.

W tem miejscu dokonano na wniosek w przededniu wybranej Komisji matki uzupełniających wyborów do Zrządu głównego. Weszli: z Krakowa: dr. Jakóbiec i p. Stach, ze Lwowa: p. Oziębły, z Poznania: dyr. Augustyński, z Warszawy: pp. Bojański, Kwiatkowski, Łoziński. Poczem przystąpiono do wniosków wolnych. Ze zgłoszonych i uchwalonych wniosków i rezolucji, w których zabierało głos kilkunastu mówców przytaczamy tylko najważniejsze: 1. Zjazd wyraża radość swoją z powodu otwarcia gimnazjum polskiego w wolnem m. Gdańsku.

2. Wobec opracowywanego przez rząd nowego projektu regulacji plac, zjazd ze względu na zupełnie odmienne cechy i warunki pracy nauczycieli protestuje przeciw obejmowaniu nauczycielstwa ogólnym schematem plac urzędniczych; w razie zaś, gdyby protest ten nie był uwzględniony, Zjazd wzywa Zarząd główny do poczynienia energicznych starań o to, by nauczycielstwo szkół średnich nie straciło praw nabytych poprzednimi ustawami z dnia 13 lipca 1920 i z dnia 18 marca 1921 (dr. Urich—Lwów).

Listy z Podola.

Rohatyn, w czerwcu 1922.

Praca w tutejszych towarzystwach, takich jak „Sokol“, „Gwiazda“, T. S. L., Bursa i t. d., wchodzi na normalne tory. Tow. Szkoły Ludowej rozpoczyna budowę „Domu polskiego“ w rynku, gdzie mają być pomieszczenia polskie instytucje, a przedewszystkiem sklep chrześcijański. Handel przeszedł tu już w znacznej części w ręce polskie. Odbudowana została Składnica Kółek rolniczych, która powstała na kilka lat przed wojną, a w czasie wojny została zniszczona, a to przez Rosjan, przez Ukraińców, a w końcu przez bolszewików i za każdym razem musiały być na nowo z upadku dźwigane. Powstał duży „Dom Handlowy“, spółka polska, rozporządzająca kilkunastomilionowym kapitałem zakładowym, a wreszcie Spółka handlowa mieszczan, również ze znacznym kapitałem udziałowym. Nadto T. S. L. otworzyło „Kram“, w którym sprzedaje się książki i przybory szkolne. Pamięta się tu zawsze o sprawach narodowych, przeprowadza z powodzeniem zbiórki na różne cele, urządza odczyty, przedstawienia amatorskie, koncerty i t. d. Słowem, w tem miasteczku kresowem, położonem na wroglej wyspie pośród ludności rozagitowanej swego czasu przez Kościa Lewickiego, ludność polska zaznacza swą żywotność, mimo, że miasteczko ucierpiało nadzwyczajnie w czasie wojny, że legło w gruzach od armatnich pocisków.

Ruch budowlany ożywia się tu coraz bardziej i jest nadzieja, że w ciągu kilku lat miasto podniesie się zupełnie z upadku. Ludność wzrasta w okolicy miasta wskutek parcelacji obszarów dworskich, na których osiedlają włościanie z zachodu, a to samo dzieje się w innych stronach powiatu rohatyńskiego; przypuszczać zatem można, że wyspa wrogów, na której dotychczas żyjemy, straci z czasem swój obecny charakter, zwłaszcza, że ludność tutejsza, dotychczas za ukraińską uważana, zaczyna powoli odczuwać w sobie krew polską, z której w znacznej części pochodzi. Szkoda tylko, że niektóre ciemne indywidualia tutejsze, którym nie dobro Państwa i narodu, ale dobro własnej kieszeni na sercu leży, starają się ten lud opanować i w tym celu szerzą niezdrową agitację partyjną. Ludzi, którzy tu oddawna rzetelnie dla dobra ludu pracowali, którzy zakładali czystelnie po wsiach, Kółka rolnicze, którzy jeździli po całym powiecie z odczytami i wykładami, by w ten sposób odzyskać dla polskości obłąkanego lud tutejszy, dziś owi karierowicze zohydziła i jako wrogów ludu przedstawiają. Gdybyż ci partyjniacy ludowcowi byli przynajmniej sami bez zarzutu; ale tak nie jest. Jeden z nich to inteligent, znany z afery byłego Banku ludowego we Lwowie, dyrektor tegoż banku, przygnany losów koleją do Rohatyna, — drugi, to były konduktor drogowy, który podobnie jak pewien jego kolega zawodowy, chce zrobić karierę przy pomocy wpływów koryfeuszów ludowcowych. Ten drugi, człowiek z małym wykształceniem, ale z wielkimi pretensjami, był niedawno w śledztwie sądowym z powodu nieprawego używania tytułu kapitana W. P. oraz noszenia mundur i odznak kapitańskich. Prokurator wstrzymał śledztwo jedynie z powodu wejścia w tym czasie w życie ustawy amnestyjnej, a pan „kapitan“ nie uważał za wskazane domagać się ukończenia śledztwa, jak to miał prawo. Sąd honorowy uznał się słusznie niekompetentnym, bo tem powinnyby się zająć władze wojskowe. Wszak honor armii wymaga poskromienia tych, którzy pozwalają sobie bezprawnie nosić mundur oficerski i udają bohaterów jak ów z podoficera rachunkowego „kapitan“.

WŁADYSŁAW KOZICKI.

Życie sztuki we Lwowie.

Wystawa wiosenna

III.

Mądrze zrobił komitet wystawowy że dla ożywienia drzemki artystycznej naującej na dobre w pałacu sztuki urządził małą i lekką retrospektywną przez zawieszenie kilkunastu cennych obrazów starszej daty, wydobytych z prywatnego posiadania. Przypominają się dawne dobre czasy sztuki polskiej, gdy patrzymy na „bramę“ Wyczółkowskiego, na Wyspiańskiego znakomite studjum dziecka, na świętny autoportret dziecka Dębickiego z jego dobrej epoki, na pejzaże Kamockiego i Filipkiewicza, wreszcie na młodzieńczego hucula Jareckiego. Pewnego rodzaju curiosum stanowi bardzo udatna martwa natura Dunkowskiego, pierwszego z naszych współczesnych rzeźbiarzy, który ma zresztą w tej salce także eksponat, reprezentujący właściwy jego zawód, piękną archaizowaną główkę z fontanny. Leopold Gottlieb interesuje oryginalnym portretem p. A. Altenberga, a przeraża szpetnymi w kolorze i ekspresji „Rybakami“ zapowiadającymi wszystkie ekstrawagancje formizmu.

Mamy wreszcie na wystawie pięć sal produkcji lwowskiej, pozostającej pod znakiem zaczarowanego snu. Są najpierw nasi starzy, od ćwierćwiecza niezmienni i z powodu tej niezmienności dziś już nawet znów szanowani. Batowski ze swą „Kmicicową jazdą“ rywalizuje z ognistą czwórka Rozwadowskiego, miły, archaiczny, miniaturową operujący drobiazgowością Rybkowski wystawił znany już z poprzednich wystaw swój duży „Plac Bernardyński“ i ośm akwarel z widokami zakładu sierót w Drohowyżu, Reyzner dał kwiaty, Harasimowicz kilkadziesiąt pejzaży na temat stawów, moczarów, gór i morza bałtyckiego.

Z młodszych malarzy lwowskich i wschodnio-malopolskich wymieniam, jako tych, których obrazy wyróżniają się z ogólnej szarzyzny następujących: p. Miśkiwego, (dwa portrety kobiety o dobrej charakterystyce), Olpińskiego (z pewnym rozmachem namalowani „Uchodźcy“), Marię Biankę („Dama w szalu“ i „Astry“), Hawła („Starzec z fajką“), Dobrowolskiego (fantastyczna „ekstaza modlitewna“), Józefa Kamińskiego (dość oryginalnie pojęta „Leda“), Kamiąka (niektóre pejzaże), Kidona (rysunek portret bar. Br.), Klara („Łąka“), Krchę („Lato“, „Pasięka“), Krupskiego („Azalie“), Helene Lang („Babunia“), Lotockiego („Fragment Lwowa“), Pieniążką („Zachód słońca nad morzem“), Piotrowskiego (Falański „Śnieg“), Rutkowskiego („Morze“), Sofowijównę („Dziewczyna z kwiatami“) i Tyżkowskiego („Bzy“).

Patrząc na to wszystko, chciałoby się jednak zawleść: więcej życia, odwagi, pomysłowości panowie i panie. Życie jest rozlewne, różnobarwne i różnokształtne, a wy ciągle stoicie na miejscu i śpicie. Jeśli nie możecie odmienić formy, odmienicie przynajmniej tematy. Bo te ciągłe główki, widoczki i kwiatki, to naprawdę już nudno!

Właśnie dlatego, że wprowadzają nareszcie coś nowego, interesują Ropsowsko - Goyowskie kompozycje p. Br. Schulza, który akwafortą i rysunkiem opiewa demonizm kobiety, wszechwładnej władczyni seksualnie obłąkanych męskich błaznów.

Rzeźba, jak zwykle na naszych wystawach, jest kopciszkiem. Tem większe wrażenie robi p. Józef Starzyński, który posiada rzadki dziś dar robotnika rzeczy o wyraźnym stylu. Jego małe figurki, zarówno groteskowy Faun z dziewczynką i pełen fantazji św. Jerzy, jak archaizowane dwie Madonny i smukły akt kobiecy — są to prace stanowczo świadczące o talencie. Z rzeźb p. Reichertówny zwraca uwagę udatny akt kobiecy i dwie maski, P. Petzoldówny portret ojca świadczący, że artystka posiada dobrze technikę naturalistyczną.

PIERRE VEBER.

Ostafnia wróżka.

Z oryginału francuskiego przekład J. B.

Była to nieodwołalnie ostatnia wróżka. Wszystkie inne wyginęły. Z wrózkami dzieje się bowiem podobnie, jak z marszałkami Francji, nowych się już nie tworzy. Dawne więc znikają kolejno: jedną pochłonięła wążka przeciw rywalce, drugą miłość do śmiertelnego człowieka, inne wreszcie zabrał postęp i cywilizacja. Rozpraszały się, a pozostałe przy życiu dzieliły między siebie ich dobytek.

Ostatnia wróżka żyła w głębi lasu w Turynji (w tej to bowiem prowincji umieszczają zwykle lasy najmniej dostępne). Od czasu do czasu odwiedzała ją karzełek z wieścią o zgonie jednej z sióstr i przynosiła należną część spadku po zmarłej; talizmany, różdżki czarodziejskie, czapki-niewidki gromadziły się stosami w jaskini wróżki, a gdy przedostatnia z bliźnich istot zginęła, dowiedziała się od delegacji elfów, że jest obecnie jedyną, ostatnią wróżką. Ponieważ jednak nigdy nie opuszczała lasu, wyniesienie na tron „rólowej wróżki“ nie wzbilo jej w dumę, ani nie porażało w melancholję. Zresztą panować mogła tylko sama nad sobą, a o ile trudnym jest być sobie posłu-

Niezrównany dramat spletający rzeczywistość z poetyczną legendą w 6 akt. p. t.

Wenus Bogini miłości

Magda Sonia kreuje główną rolę. — Marysienka i Kopernik. 2818

TADEUSZ SINKO.

Jeszcze jeden „bój nomeryczny“.

Gdyby szło o jakiegokolwiek inne dzieło starożytne, łamy dziennika polskiego (co innego w Anglii lub Francji!), choćby najkulturalniejszego, nie byłyby odpowiednim terenem do polemiki, która na ogół ma charakter filologiczny, a więc dla szerszej publiczności dość obojętnej, by nie rzec obcej; ale tu w grze jest Iliada i Odysseja, a więc dwa szczyty literatury europejskiej. Jak ich znajomość obowiązuje każdego wykształconego, tak i sąd o ich autorze i charakterze budzi zainteresowanie każdego Europejczyka. Dlatego też zabieramy tu głos jeszcze i w sprawie dwóch ostatnich (czy rzeczywistych?) artykułów prof. Ganszyńca (Słowo Polskie z 1 i 5 czerwca).

Twierdzenie, że Iliada i Odysseja są dziełami tego samego poety, nazywa on teorią tradycyjną, popularną, wygodną (gdyż uwalnia od myślenia), dziecinną. Nie da się ona, zdaniem jego, naukowo dowieść, choć przyznaje, że i udowodnienie przeciwnego zapatrywania jest trudne. Ale ta trudność go nie zraża. Przygotowuje zaś sobie drogę do jej rozwiązania następująca teza: „Tylko bardzo mjerne talenty mogą się (w swej twórczości) zdecydować na kopiowanie samych siebie; prawdziwy poeta nie powtarza własnych słów, własnych pomysłów“. Wartość tej tezy można by wykazać tylko na podstawie całej literatury powszechnej, ale zdaje się, że rezultat byłby ujemny. Wystarczy przypomnieć praktykę wielkich powieściopisarzy, choć by tylko Waltera Scotta, Dumasa ojca i Sienkiewicza. Wobec ich polygrafii najcharakterystyczniejszą ich cechą jest właśnie — powtarzanie się. Na polu chwaty jest tylko wyciągiem z „Trylogii“. Ale autor może w tem uznać tylko — mierność talentów. Więc mu przy pomnę wypadki, w których genialny autor uzupełnia jedno arcydzieło drugim, jak Sofokles „Edypa Króla“, „Edypem kolonejskim“, jak Milton „Raj utracony“, „Rajem odzyskanym“, jak... Fenomenalnie czytarte prof. Ganszyńca łatwo przytoczy sobie więcej przykładów i uzna teoretyczną możliwość, że autor „Iliady“ mógł dopełnić ją w Odyssei, aby dać uniwersalny obraz epoki heroicznej w wojnie i pokoju. A jeśli ta możliwość istnieje, to nie usuwajmy i drugiej, że przy takim dopełnieniu mógł i — musiał korzystać z własnych słów i pomysłów.

Z błędnej tezy pierwszej wyprowadza autor drugą, również błędną. Twierdzi mianowicie, że jeśli uda się nam wykazać w Odyssei pewne, a to myślowe zależności od Iliady, wówczas wiara w identyczność autora nie da się z tem pogodzić. Jaktó?! Przecież zależności myślowe nie zawsze (a raczej bardzo rzadko) dadzą się odróżnić od wspólności myślowych i wspólność myślowa dwóch dzieł może świadczyć raczej za wspólnym autorem, a nie przeciw temu. Jakiemiż dowodami popiera prof. Ganszyńiec swe paradoksalne twierdzenie?

Za dowód mają starczyć takie obserwacje: W Iliadzie Achilles woli umrzeć niż żyć bez sławy, w Odyssei wyznaje po śmierci, że wolałby żyć jako robotnik niż po śmierci królować. „Przeciwstawienie jest równie dobrym dowodem bezpośredniej zależności, jak naśladowanie“. To prawda. Ale autor zapomina, że heroiczne postanowienie żywego Achillesa doznało korektury przez — śmierć. Już na łożu śmierci wielu inaczej zapatruje się na wartość życia, niż gdy byli zdrowi; a cóż dopiero, gdy doświadczali życia zagrobowego. Ten przykład więc chyba nie ma mocy decydującej.

sznym, o tyle jeszcze trudniej sobie rozkazywać. (Do niósłność tej sentencji filozoficznej nie ujdzie uwagi umysłów wyborowych). Władza owej wróżki, zmagająca się w mjarę obejmowania spadku po towarzyszykach, nie miała pola do działania. Dla rozrywki tylko zatrudniała się ona niekiedy przemienianiem sarn w ja skółki, albo jaskółek w sarny. Rozumie się samo, że zainteresowanie ową bezużyteczną rozrywką szybko się wyczerpywało i wróżkę ogarniał ów specjalny „spłcen“ wróżek, który każe im zazdrościć losu zwykłych kobiet. Zresztą las ów był naprawdę nudny roz paczliwie. Proszę tylko pomyśleć: niewątpliwie jest pewna doza mistycznej poezji w nocy księżycowej na polanach, w opalowej mgłę, unoszącej się nad stawami gdy noc zapadnie, w ciemnej gęstwie drzew o zmierzchu, ale to wszystko było już tak zużyte w utworach literatury romantycznej, że wróżka miała zdanie ustalone i żadnych złudzeń.

Niekiedy odwiedzała jedynego swego przyjaciela, starego geniusza kamieniołomu, strażnika tajemnic ziem. Rozmawiali o rzeczach, które ich interesowały, o zawodzie istot nadprzyrodzonych, który stanowczo nie miał już żadnej przyszłości, opowiadali historijki o sławnych czarodziejach i o najlepszych metodach dystylowania napoju miłosnego. Geniusz ułożył „Podręcznik doskonałego czarodzieja“, który uchodził za niezłomny kodeks. O wschodzie słońca wróżka powra-

Drugim ma być występ Elpenora i Antikleji, których mary pojawiają się Odysseusowi w podziemiu, jak w Iliadzie mara Patroklosa pojawia się Achillesowi. Otóż gdybyśmy zgodzili się nawet na podobieństwo obu scen, to czy możemy powtórzyć za autorem pytanie: „Czy jest rzeczą podobną do prawdy lub choćby tylko możliwą, aby poeta kopiował sam siebie w ten sposób, jak to widać w omawianej scenie?“ Jeśli autor przeczyta w ostatnim Przeglądzie Warszawskim rozprawę prof. Pignonia o pierwszym pomysle Pana Tadeusza, nie będzie mógł swego pytania powtórzyć z tą samą emfazą wobec faktu, że Mikielwicz kopiuje w Panu Tadeuszu ustępy z własnych Dziadów...

Jakkolwiek na początku autor twierdził, że prawdziwie decydujące byłoby tylko wykazanie zależności literackiej jednego poematu od drugiego, to pod koniec sądzi, że „decydującym nareszcie czynnikiem jest tu z gruntu odmienna technika przedstawienia, w Iliadzie prymitywniejsza, parataktyczna, w Odyssei doskonalsza, hypotaktyczna“. Na to odpowiadamy: Iliada jest pierwszym przykładem opowiadania dłuższego zdarzenia od środka tak, że precedensy zostają następnie przy sposobności uzupełnione. Z tego przykładu Iliady nie umieli skorzystać poeci, najbliżsi Homerowi, tak zwani cyklicy, którzy zaczynali pieśń ilijską ab ovo, od Iaja Ledy i opowiadali nam kronikarsko według następstwa zdarzeń. Jedyne autor Odyssei poszedł za owym przykładem i nie tylko mu dorównał, ale go nawet przewyższył. Doskonałość kompozycyjna Odyssei, nie osiągnięta potem ani przez Wergiljusza ani przez żadnego epika nowoczesnego, kazałaby nam przypuszczać istnienie jakiegoś wcześniejszego utworu tego samego poety, na którym zaprawił się w swej sztuce, gdybyśmy tego utworu nie mieli w — Iliadzie. Zamiast więc uciekać się do hipotezy, że Jonia wydała dwóch „Homerów“, jednego w wieku VIII, drugiego w w. VII, obu jednakowo genialnych, obu posługujących się tym samym językiem i tą samą techniką, obu stwarzających ten sam idealny obraz zamierzonej kultury, miejmy odwagę powiedzieć, że autorem Iliady i Odyssei jest ten sam poeta *sovran*, którego Dante stawia na czele pięknej szkoły di quei signor del altissimo canto, che sovra gli altri com aquila vola.

Bliższe uzasadnienie tej hipotezy podaje w trzech arkuszowym wstępie do opracowania Odyssei Siemienińskiego w Bibliotece Narodowej. Rzecz ta wyjdzie za jakiś miesiąc, więc niedługo doczeka się prof. Ganszyńca nowego materiału polemicznego. Przy przyszłej polemice śmiejmy go prosić tylko o jedno: by nie przed stawiał dzisiejszego (z r. 1922) unitaryzmu (którego ostatnim wyrazem jest Johna Scotta, The unity of Homer, Berkeley, California, 1921), jako tradycyjnej oklepanki, powtarzanej przez leniwość czy słabość myśli. Nowych unitarystów może prof. Ganszyńiec policzyć na palcach; natomiast przeciwników unitaryzmu, do których należy i prof. Ganszyńiec jako choridzon, — jest legion, nie tylko w Niemczech, ale i we Francji (obaj Croisetowie), Anglii i indziej. Nic w tem dziwnego: przez 125 lat powtarzano i doskonono Wolffianizm w tysiącach książek — obowiązujących każdego, kto chciał uchodzić za postępowego, a i dziś reprezentują go (choć z znacznymi modyfikacjami) takie firmy jak Wilamowitz, Bethe, E. Schwartz... Suggestja jest więc ogromna, a przeuczać się dość trudno. Ale kto się przeuczył, temu nie zarzucajmy wygodnego tradycjonalizmu

cała do siebie i kładła się spać. Czasem znów geniusz składał jej wizytę, oglądał i krytykował kolekcję talizmanów. Czyniono zamiany. Ten spokojny tryb życia trwał już od wieków.

Ale pewnego dnia królowa „in partibus“ przyszła do swego starego przyjaciela i rzekła mu:

— Mam tego dość, chcę podróżować.

— Co, zapytał zdziwiony. Czy podobna? Dokądże pojedziesz?

— Prosto przed siebie, odpowiedziała. Wkońcu przecież znaleźć jakiś cel. Rozumiesz, że jest zbyt głupie, mieć moc wszechwładną i nie korzystać z niej. Posiadam mnóstwo talizmanów, których nie używam, a nic się tak nie niszczy, jak nieużywany talizman. Nie zadowala mnie uprawianie się na niewinnych zwierzętach, odczuwam pragnienie przejścia do innych ćwiczeń. Poszukam istot wyższych.

— Domyślam się, jesteś kokietka, posiadasz wieczną młodość i chcesz wypróbować jej oddziaływanie na ludzi.

— A gdyby tak istotnie było! Dość mam przemieniania zwierząt w zwierzęta. Chce przemienić w zwierzęta ludzi.

— Dla przemieniania ludzi w zwierzęta, wsiadnął geniusz nie potrzeba być aż wróżką; wystarczy w zupełności być piękną kobietą

(C. d. n.)

Ostatnie Nowości na kosturaty i suknie damskie
w olbrzymim wyborze pojeźra

FIRMA
Antoni Uwiera
Lwów — ulica Malicka 19. 2357

Podziękowanie. Z sercem przepięknym uczuciem czci i wdzięczności składam tą drogą serdeczne podziękowanie za troskliwe zaopiekowanie się i skuteczne wyleczenie żony mojej z bardzo ciężkiej choroby: J. W. P. Profesorowi Kliniki wewn. Uniw. Król. Jana Kazimierza we Lwowie Dr. Renckiemu Romanowi, jak również Doc. Dr. Grekowi Janowi i Dr. Sochańskiemu Henrykowi.
We Lwowie 7 czerwca 1922.

n2809

Rzepka Paweł.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 23 czerwca

TEATR WIELKI.

W piątek 23 czerwca o g. 7-30 „O skibę”.
W sobotę 24 czerwca o g. 7-30 „Złotnik z Toledo” opera.
W niedzielę 25 czerwca o g. 3-30 „Wielki balet”. —
O g. 7-30 „Żydówka”.

TEATR MAŁY.

W piątek w powoju generalnej próby z „Kochanka z obłoków” teatr zamknięty.
W sobotę 24 czerwca o g. 7-30 „Kochanek z obłoków” komedia.
W niedzielę 25 czerwca o g. 7-30 „Czysty interes”.

TEATR NOWOŚCI.

W piątek 23 czerwca o g. 7-30 „Dudek”.
W sobotę 24 czerwca o g. 7-30 „Kuzynek z Honoru” operetka.
W niedzielę 25 czerwca o g. 7-30 „Dudek”.

APOLLO „Dziewica 130 funtowa”. Pełna humoru krotkowiła

— **Zarząd Związku Lud.-Nar.** odbędzie swe posiedzenie dzisiaj, o godz. 7 wieczorem, w sali „Słowa Polskiego”, ul. Zimorowicza 15, II. p. (z powodu oddania własnej sali na kwatery dla uczestników zlotu). Sprawy ważne.

— **Deroczne koncerty uczniów Konserwatorium P. T. M.** odbędą się w niedzielę, 25 bm., o godz. 12 w poł. klasa Prof. Tarnawskiej, Z. Kozłowskiej i M. Szera. Dnia 29 bm., o godz. 12 w poł. klasy Prof. M. Sołtysowej i M. Wohlfstahala. Dnia 30 bm., p. H. Szlapakówny o godz. 8 wiecz., a dnia 27 czerwca o godz. 8 wiecz. odbędzie się koncert uczniów kursu koncertowego klasy Prof. Witolda Fricmanna. — Bilety do nabycia w kancelarii Konserwatorium.

— **Walne Zgromadzenie Polskiego Stronnictwa Mieszkańczego** z powodu Zlotu Sokołów z 25 czerwca odroczone zostaje na dzień 5 lipca.

— **Poświęcenie krzyża pamiątkowego Obrońców Lwowa Odcinka VII.** (Zamarstynów Żółkiewskie), połączonych dnia 14 listopada 1918 r., uczcilo tameczne Koło TSL. uroczystym obchodem w niedzielę 18 bm. O godzinie 10:30 rano przed miejscowym kościołkiem odprawił nabożeństwo gwardjan OO. Kapucynów, ks. Kraus. U stóp ołtarza ustawily się z wieńcami kartkowymi i sztandarami liczne delegacje, jak Związek Obrońców Lwowa, Odcinka VII, TSL, „Sokoła” i wiele innych; prócz tego liczne rzesze mieszkańców Zamarstynowa i okolicznych gmin. Kazanie wygłosił ks. Górniewicz, Dominikanin, poczem uczestnicy udali się w pochodzie na miejscowy cmentarz, gdzie na mogile 11-tu bezimiennych bohaterów, wśród zieleni i kwiatów stanął krzyż debowy z datą ich śmierci. Ceremonii poświęcenia dokonał gwardjan OO. Kapucynów; na krzyżu zawisnął wieńiec żelazny Odcinka VII, a grób pokryły wieńce. Po mowie przedstawiciela Związku Obrońców, z piersi obecnych popłynęły potężne słowa „Roty”, a muzyka wojskowa odegrała „Jeszcze Polska nie zginęła”. Po południu o godzinie 5-tej odbył się Wieczerek muzyczny-wokalny, na który złożyły się: przemówienie p. Prószyńskiego, gra na skrzypcach, deklamacje, oraz „Dramat jednej nocy”, odegrany przez członków TSL.

— **Konkurs Pol. Tow. Politechnicznego na prace naukowe.** W numerze 11 Czasopisma Politechnicznego z dnia 10 czerwca 1922, ogłoszony jest konkurs na prace naukowe z dowolnym wyborem jednego z 14 podanych tematów. Nagroda 50.000 mk. Termin wnoszenia prac 30 grudnia 1922.

— **Kursy dla kandydatów nauczycielskich.** Ministerstwo Oświecenia ograniczyło w b. Królestwie Kongresowym mianowanie niekwalifikowanych sił nauczycielskich w szkołach powszechnych. Inspektorowie szkółni mogą nominować poza absolwentami seminarjów jedynie tych kandydatów, którzy ukończą praktyczne kursy metodyczne dla początkujących nauczycieli. Uczestnicy kursu wykazujący się gorliwą pracą na kursach mogą już w czasie trwania kursu otrzymać nominację na wakujące posady nauczycielskie i płatne urlopy do czasu ukończenia kursu. Da to sposobność niezamierzonym do pozyskania środków utrzymania w czasie studiów na kursie. Warunkiem przyjęcia na kurs jest ukończenie 6 klas szkoły średniej lub złożenie odpowiedniego egzaminu wstępnego. Dotąd zaprojektowane są praktyczne kursy metodyczne w następujących miejscowościach: Kielce, Koło, Łódź (Inspektorat ul. Piarowicza 5), Maków, Fabjanice, Pułtusk, Sieradz od 1 lipca do 1 października 1922 r.; Suwałki

i Ostrów Łomża, od 3 lipca do 31 sierpnia, 1922 r. Podana o przyjęcie na kursy należy wnieść na ręce właściwego Inspektora szkolnego.

— **Apel do zdemobilizowanych.** Celem uruchomienia warsztatów pracy dla zdemobilizowanych, lecz nie wieczorkami i tańczącymi herbatkami, ale pozytywną pracą, zawiązały niektóre spółki handlowe zdemobilizowanych W. P. komitet organizujący Syndykat tego rodzaju spółek. Syndykat będzie miał na celu ochronę interesów swoich spółników i uruchomienia bezczynnie stojących fabryk, aby dać pracę zdemobilizowanym. Objęty fabryczne są przyrządzone przez Demobil wojskowy. Komitet wzywa przeto spółki, będące własnością b. wojskowych, oraz jednostki finansowo silniejsze, by zechciały nadesłać swe adresy na ręce przewodniczącego Dr. Franciszka Ziółkiewicza, Kraków, ul. Karmelicka 28, II p. celem wystąpienia im projektu oraz bliższych wyjaśnień.

— **Stacje ratunkowe podczas Zlotu Sokołstwa** funkcjonować będą w następujących 4 punktach: 1) kościół św. Antoniego, 2) Apteka Erbasa (ul. Lyczakowska), 3) Apteka Poratyńskiego (pl. Bernardyński) i 4) Skład Dittmara (pl. Marjański).

— **Wpisy do Państw. szkoły zawoźowej żeńskiej** we Lwowie na rok 1922/23 odbędą się w dniach 26 i 27 czerwca br. tudzież 1 i 2 września br. w kancelarii szkoły przy ul. Jabłonowskich 1.

— **Noc Świętojańska na „Świtez”** odbędzie się w niedzielę, dnia 25 czerwca br. staraniem Ref. O. i K. Oddział III. Sztab. D. O. K. W programie: palenie sobótek, pieśni obrzędowe, wykonane przez Chór Akademicki, wianki, wróżby, pozatem zaś: loteria, koło szczęścia i t. d. Bułtet tani na miejscu: do dyspozycji łódki; wieczór spalony zostanie ognie sztuczne. Początek o godz. 4 popoł.

— **Konkurs na dwa posagi ogłasza** Magistrat m. Lwowa. Posagi po 1440 dla ubogich dziewcząt sierót po rzemieślnikach z fundacji sp. Kaspra i Apolonii Bocz-kowskich. — Dziewczęta, ubiegające się o posagi, mają przedłożyć: a) metrykę chrztu na dowód, że są urodzone we Lwowie, ślubnego pochodzenia, religii chrześc. i ukończyły już lat 8, a nie przekroczyły lat 20, b) metrykę śmierci rodziców względnie ojca, c) świadectwo ubóstwa i moralności, d) dowód, że ojciec był rzemieślnikiem. — Rozdanie posagów nastąpi przez losowanie w dniu 12 lipca 1922. Podania o przynieszenie dowodów, należy wnieść do Magistratu najpóźniej do 1 lipca 1922.

— **Relucza literatura zawodowa** zostanie wkrótce wzbogacona podręcznikiem do książkowości rolniczej, p. t.: „Rachunki Rolnika-Praktykanta”, który został opracowany przez M. Pacoszyńskiego, zaprzysiężonego rewizora ksiąg, autora wielu prac ekonomiczno-rolniczych. Książka ta nakładem Tow. Akc. Drukarnia Pomorska w Grudziądzu ukaże się w pierwszych dniach lipca br. W naszej literaturze rolniczej dotychczas dawał się odczuwać brak dobrego podręcznika do nauki rachunkowości, obejmującej całość kształt różnorodnych obliczeń buchalteryjnych w rolnictwie. Łukę tę zapełnia wspomniane dzieło. Podręcznik zawiera wszystkie wskazówki, objaśniające prowadzenie uproszczonej książkowości w większych i mniejszych gospodarstwach, obliczenie dochodowości majątku, zestawienie statystyki, obrachunki gospodarcze tp. Liczne tablice i wzory ułatwiają w wysokim stopniu zapoznanie się z metodą książkowości, wyłożoną przez autora. Podręcznik ten odda nieocenione usługi nie tylko rolnikom-praktykantom, lecz także znacznemu zastępowi uczącej się młodzieży szkół rolniczych i kursów. Bliższych informacji zasięgnąć można w Tow. Akc. „Drukarnia Pomorska”, Grudziądz (Pomorze).

— **Likwidacja Związku „Wszystko dla frontu”.** Zaproszeni przez Zarząd przeprowadziliśmy w dn. 10 bm. rewizję rachunków Związku „Wszystko dla frontu”. Przez porównanie ksiąg z okazanymi nam dowodami, które znaleźliśmy we wzorowym porządku, stwierdziliśmy dochody w sumie 1.485.235,55 Mp., rozchody w sumie 1.412.825,26 Mp., pozostałość kasową w kwocie 7.241,29 Mp. Równocześnie przeprowadziliśmy szkolecie ksiąg: Gospody żołnierza polskiego we Lwowie, ul. Mikołaja 10, które znaleźliśmy również w zupełnym porządku. — Dr. Wł. Szydłowski, Fr. Kamiński.

— **Podatek dochodowy od poborów służbowych.** Izba skarbową zwraca uwagę wszystkich służbodawców prywatnych, wypłacających osobom, zamieszkałym na obszarze Państwa, wszelkiego rodzaju wynagrodzenia w pieniądzu lub w naturze, które wynikają ze stosunku służbowego lub z tytułu najmu pracy, że od 1 lipca 1922 są obowiązane obliczać i potracać podatek dochodowy z wypłacanych uposażeń według zasad, ustalonych w dziale II, ustawy z 4 kwietnia 1922 (Dz. U. Nr. 29/22 poz. 232) i w rozp. Min. skarbu z 22 kwietnia 1922 (Dz. U. Nr. 35/22 poz. 301) a potrącone tym osobom kwoty wpłacać w określonym terminie do Kasy skarbowej.

Nekrologia.

Róża z Ciońskich Gniewoszowa

Zasnąła w Panu po krótkich cierpieniach zaopatrzona na św. Sakramentach, dnia 19 czerwca 1922 w Poloku Żłymym, Tymczasowe złożenie zwłok na cmentarzu w otoku Żłymym odbędzie się w piątek 23 bm na które krewnych, przyjaciół i znajomych zapraszają w głębokim smutku pożałowania godnym żoną i rodziną.

Dział ekonomiczny.

I. OPŁATY STEMPLOWE OD ŚWIADECTW URZĘDOWYCH.

Świadectwa wydawane przez państwowe władze i urzędy administracyjne (również przez sądy, o ile chodzi o sprawy administracyjne), podlegają opłacie od dnia 26 czerwca 1922 r. (na mocy nowych postanowień ogłoszonych w nrze 38 Dziennika Ustaw z 1922 r.) zasadniczo opłacie w wysokości 200 mkp. za arkusz pierwszy, a 50 mkp. za każdy arkusz następny.

Nowe przepisy ustanawiają nadto następujące opłaty wyższe:

1. 5.000 mkp. od aktu nadania obywatelstwa polskiego cudzoziemcowi;

2. 500 mkp.: a) od świadectw stwierdzających uzdolnienie do wykonywania zawodu; b) od dokumentów koncesyjnych, zawierających zezwolenie na prowadzenie przedsiębiorstwa zarobkowego; c) od zezwoleń na wykonanie poszczególnych czynności zarobkowych np. na urządzenie widowiska, koncertu, wystawy, zabawy, loterii fantowej itp.; d) od zezwoleń na miezamykanie lokalu publicznego (restauracji itp.) mimo nadejścia pory, wyznaczonej zarządzeniem policyjnym.

Duplikaty, sporządzone przez państwowe władze i urzędy administracyjne — jak również przez sądy w sprawach administracyjnych — podlegają opłacie w wysokości 100 mkp. od każdej strony.

Takiej samej opłacie podlegają odpisy i wyciągi sporządzone przez państwowe władze i urzędy administracyjne — jak również przez sądy w sprawach administracyjnych — bez względu na to, czy zarazem poświadczono zgodność odpisu z pierwotnym czy nie.

Odpisy, sporządzone przez stronę, a zaopatrzone w urzędowe poświadczenie zgodności z oryginałem, podlegają:

a) opłacie w wysokości 50 mkp. od strony, w razie uwierzytelnienia przez państwowe władze lub urzędy administracyjne;

b) opłacie w wysokości 25 mkp. od arkusza, w razie uwierzytelnienia przez sąd lub notariusza.

Poświadczenie własnoręczności podpisu (legalizacja) podlega:

a) opłacie w wysokości 200 mkp. co do każdego podpisu, w razie poświadczenia przez sąd lub państwową władzę administracyjną;

b) opłacie w wysokości 20 mkp. co do każdego podpisu w razie poświadczenia notarialnego.

Uwierzytelnienie podpisów na dokumencie tabularnym podlega opłacie takiej samej, jaka ustanowiona jest co do legalizacji podpisów na dokumentach innego rodzaju. Odrębne przepisy jakie dotychczas obowiązywały pod tym względem co do dokumentów tabularnych, zostały uchylone.

Wyciągi z ksiąg metrykalnych podlegają opłacie stempłowej w wysokości 50 mkp.

Nie podlegają opłacie stempłowej między innymi świadectwa szkolne oraz świadectwa, wydawane przez osoby prywatne (jednostki lub instytucje prywatne) np. świadectwa lekarskie, o ile nie pochodzą od lekarzy urzędowych.

Świadectwa, wydawane przez władze i urzędy samorządowe, nie podlegają opłacie na rzecz państwa.

II. OPŁATY STEMPLOWE OD DOKUMENTÓW PRZEWOZOWYCH.

W dniu 26 czerwca 1922 r. wejdą w życie nowe przepisy o opłatach stempłowych od dokumentów przewozowych, ogłoszone na mocy ustawy z dnia 7 kwietnia br. w numerze 38 z r. 1922 Dziennika Ustaw na str. 599 i następujących.

Opłata stempłowa wynosi:

a) od kolejowych listów przewozowych 50 mkp.;
b) od kolejowych kwitów bagażowych 20 mkp.;
c) od listów przewozowych, stwierdzających zawarcie umowy o przewóz nie z przedsiębiorstwem kolejowym, ale z przewoźnikiem innego rodzaju 20 marek.

Do uiszczenia opłaty obowiązany jest co do dokumentów przewozowych, sporządzonych w kraju — nadawca, co do nadchodzących z zagranicy — odbiorca przesyłki.

Legitymacje, upoważniające do jazdy bezpłatnej lub do jazdy po cenie niższej, począwszy od dnia 26 czerwca 1922 r. nie będą podlegały opłacie stempłowej.

III. OPŁATY STEMPLOWE OD PEŁNOMOCNICTW

W dniu 26 czerwca 1922 r. wejdą w życie nowe przepisy w przedmiocie opłat stempłowych od pełnomocnictw, ogłoszone na mocy ust. z dn. 7 kwietnia br. w nr. 38 z r. 1922 Dziennika Ustaw na str. 598.

Opłata od pełnomocnictwa wynosi 100 mkp.

Nie podlega opłacie między innymi pełnomocnictwo, wystawione przez osobę, która pozostaje lub pozostawała w stosunku służbowym, a upoważniająca do podjęcia w jej imieniu poborów służbowych lub należności emerytalnej.

Również jest zwolnione od opłaty pełnomocnictwo upoważniające do działania w sprawie sądowo-karnej; podlega jednak opłacie (w wyżej podanej kwocie 100 mkp.) pełnomocnictwo w postępowaniu sądowo-karnym, odbywającym się na skutek oskarżenia prywatnego.

NALEŻYTOŚCI SKALOWE.

O ile dokument podlega należności skalowej, to

można ją uiszczyć zasadniczo bądź za pomocą znaczków stemplowych bądź „bezpośrednio“ t. j. przez zgłoszenie dokumentu w Urzędzie Wymiaru Należności wzgl. w Inspektoracie Skarbowym i wpłacenie następnie należności gotówką do kasj skarbowej na mocy nakazu płatniczego.

Ustawa z dnia 7. kwietnia 1922 r. Dz. U. Nr. 38 poz. 315, która wejdzie w życie w dniu 26. czerwca 1922 r. postanawia, że wyboru powyższego niema w przypadkach, w których należność skalowa nie przekracza 3.000 marek; w tych razach bowiem należność musi być uiszczona znaczkami stemplowymi już przy sporządzeniu dokumentu. Niestosowanie się do tego przepisu spowoduje wymierzenie należności w wysokości potrójnej.

Zabijanie przemysłu drzewnego.

W ostatnich dniach bez zawiadomienia interesowanych wyszło rozporządzenie, zakazujące eksportu drzewa kraglego i tartego bez specjalnego pozwolenia Urzędu wywozu w Warszawie. Skutek tego drażniącego rozporządzenia, wydanego z niepraktycznym pospiechem był ten, że setki wagonów z drzewem utknęło na stacjach granicznych, czekając na „pozwolenie“. Można się domyślić, jakie straty przyniesie taki zator wagonów i ile milionów pójdzie w błoto. To też przemysłowcy drzewni zebrał się wczoraj w Izbie handlowo-przemysłowej i wysłali na ręce Ministra skarbu, Ministra przemysłu i handlu i Ministra kolei telegramy następującej treści:

Przeciw bezprawnemu zarządzeniu Ministerstwa kolei, czyniącemu zawisłym eksport drewna kraglego i tartego od dostarczenia zaświadczeń Urzędu wywozu, zebrał w Izbie handlowo-przemysłowej we Lwowie przemysłowcy drzewni całej wschodniej Małopolski wnoszą na ręce Pana Ministra stanowczy protest, ponieważ zarządzenie to jest nie tylko bezprawnem i niszczącym przemysł drzewny, ale obniży zaufanie zagranicy do ekonomicznych i handlowych stosunków w Polsce i spowoduje spadek waluty. Prosimy spowodować bezzwłocznie zniesienie tego bezprawnego i szkodliwego zarządzenia.

Syndykat Interesów Drzewnych we Lwowie.

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE.

Oficjalny organ angielskiego ministerstwa przemysłu i handlu, „The Board of Trade Journal“ zamieścił osobny artykuł o lwowskich „Targach Wschodnich“, w którym na podstawie sprawozdania sekretarza handlowego poselstwa angielskiego w Warszawie podniesiono znaczenie lwowskich Targów jako instytucji stałej, periodycznie co roku działającej o znacznych szansach rozwoju. Wedle opinii urzędowego sprawozdania przedstawiają one także i dla angielskich wystawców odpowiednie pole do współdziałania, dając doskonałą sposobność zapoznania się z polskimi wyrobami i surowcami a zarazem zorientowania się w zapotrzebowaniach, możliwościach i warunkach handlu w Polsce.

Jedną z angielskich fabryk, dostarczających urza-

dzenia młynskie zgłosiła udział swój w „II. Targach Wschodnich“. Wystawi ona kompletne urządzenie młyńskie, które podczas trwania Targów puszczone będzie w ruch. — Będzie to jedna z ciekawych atrakcji dla zwiedzającej publiczności, która na miejscu będzie mogła nabywać próbki zmielonej mąki

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Wiedeń. (PAT.) Dzienniki wiedeńskie donoszą, że b. minister skarbu dr. Billński otrzymał od rządu austriackiego koncesję na utworzenie Banku austro-polskiego. Dr. Billński wraz z grupą kapitałistów, połączył się z Bankiem wiedeńskim Robert Goldschmidt et Comp. w tym celu, aby utworzyć Bank austro-polski. Narazie kapitał zakładowy banku wynosić będzie 400 milionów. Jako komandysta przystąpi do banku Polski Bank Przemysłowy we Lwowie.

Budapeszt. (PAT.) W oficjalnym handlu walutowym notowano dziś markę polską 21—22. — Wyplaty na Warszawę 21.50—22.50.

GIELDA LWOWSKA.

22 czerwca 1922.

Akcje bankowe i papiery lokacyjne w zamiechaniu z wykłkiem Banku hipotecznego po niezmienionym kursie 800.

Z akcji przemysłowych notowano: Chodorów nieco silniejszy po kursie 3850, 3875. W Krakowie 3800. Cmielów zwykły z 4400 awansował na 4450. Oikos, który rozpoczął giełdę kursem 7350, obniżył się stopniowo na 7900, w końcu ustalił się na 7850.

Rakszawa z 3750 awansowała na 3800.

Parowozy nieco słabsze. Z 1350 obniżyły się na 1325. W Krakowie 1360, 1375.

P. T. H. 600, w Krakowie 625, 630.

Sporadyczne transakcje w Pezecie po kursie 875, 900.

Polska Nafta słabsza. Obniżyła się z 1725 na 1700. W Warszawie 1850, 1900, 1775.

Waluty i dewizy: Berlin, który rozpoczął kursem 1365, obniżył się przejściowo na 1360, następnie awansował na 1375. Obniżając się znowu na 1360, na tym kursie się utrzymał.

Marki niemieckie 13'60.

Wiedeń nieco słabszy. Wahając się między 29'75 a 29'14, ustalił się wreszcie na 29'14. W Krakowie 29'25, 29.

Korony austriackie 0'30.

Praga wahała się między 85'20 a 85'30, ustaliła się w końcu na tym kursie. W Krakowie 85'14, 85'75.

Korony czeskie 85'25

Paryż. 388.

Według telegraficznych wiadomości notowano w Warszawie: Dolary amerykańskie 4417½, 4422½, 4395. Dolary kanadyjskie 4350, 4375.

York 4425, 4440, 4400.

Belgia 365, 367, 366; Paryż 382½

Londyn 19450, 19600, 19550

Berlin 13'45, 13'52½, 13'45.

Praga 85, 85'25.

Milionówka 1500, 1480.

GIELDA ZBOZOWA.

Transakcje: Żyto małopolskie 16.700; jęczmień mał. przem. 14.500, owses 17.500—17.800.

Kronika sportowa.

Oddział Lwowski Tow. Totrażńskiego zawiadomia, że zapowiadana na niedzielę 25 b.m. wycieczka do Urycza zostaje z powodu zlotu sokolego odłożona.

Polonia—Czarni 0:2 (0:0) o mistrzostwo kl. A. Skład: Polonia: Ekiert; Motyka, Hurta; Hubariw, Petzold, Wojciechowski; Glanzmann, Wolfstal, Dobrzański, Wołanka, Piwiński.

Czarni: Witoszyński; Nedbał, Fichtel; Konicziński, Kopeć I., Łoza; Müller, Drapała, Witkowski, Kopeć II., Wyżykowski.

Grę rozpoczynają Czarni; po kilku atakach strzał Witkowskiego odbija się o poprzeczkę. W chwilę później Polonia rewanżuje się strzałem w aut w pewnej pozycji. Czarni osadzają się pewnie pod bramką gości, lecz wszystkie strzały chybają celu. W 15 min. róg do Polonii niewyżyskany. Kilka rzutów wolnych za fowle Polonii również nie przynosi miejscowym korzyści. Wyżykowski raz po raz pudłuje z kilku metrów przed bramką. Atak Polonii kończy się strzałem w poprzeczkę. Ciężką sytuację dla gości po rzucie na rożnym wyjaśnia Hurta. Również trzeci róg do gości niewyżyskany.

Po przewie obraz ten sam, Czarni przeważają, Polonia czyni sporadyczne wypadki. W 3 min. wspaniała pozycja przestrelkuje Witkowski, a w chwilę później Wyżykowski. Dwa rogi i dwa wolne prawie z linii bramkowej do Polonii niewyżyskane. Pewny strzał Dobrzańskiego broni Witoszyński. Znowu seria napadów Czarnych; dwa rogi idą na marne. W 33 min. zdobywa Nedbał z karnego rzutu za fowl pierwszą a Drapała w 41 min. z centry Müllera drugą bramkę. W końcu nie strzelony róg do gości.

Stosunek rogów 8:2 dla Czarnych. Zawody prowadził bardzo poprawnie dr. Kaufman.

Gra była ciekawą dlatego, gdyż młoda Polonia grała lepiej od najstarszego klubu polskiego, a nieciekawą z tego względu, że drużyna Czarnych mając przez cały czas przygniatającą przewagę nie mogła się zdobyć na kilka choćby celnych strzałów. Nie dziwiłobyśmy się zupełnie, gdyby Polonia wczoraj zeszła zwycięsko z boiska, a nie byłoby to wcale niezasłużenie. Gra bowiem tej drużyny jest już bardzo jednolitą, atak okazał się bardzo dobrym i ładnie przeprowadzał kombinacje. Najlepszą częścią drużyny jest obrona. U Czarnych znowu nadwrót: napad z wyjątkiem Müllera był do niczego, wstawianie dwóch pomocników odbiło się fatalnie. Pomoc nieco lepsza, doskonała obrona, a bramkarz młody, jeszcze brak mu rutyny, ale orientuje się niezłe i gra przytomnie. Za często jednak wybiega z bramki.

Najlepszym na boisku był bezprzecnie Nedbał i on w największej mierze przyczynił się do zwycięstwa swej drużyny.

OGŁOSZENIA.

KUPNO I SPRZEDAŻ.

Kapelusze słomiane, jedwabne przrabia modnie tanio Topolnicka Kopernika 1. 2707

Kapelusze woale, przeróbki poleca po niższych cenach magazyn Eugenii Drojowskiej Hajcka 20 l. p. 1791

Rilka tysięcy sztuk rozsadu haagskich kalafiorów sprzeda foliark w Zboiskach. Zamawiać można także u firmy Rucker i Höflinger Lwów, Rutowskiego 8. 2749

Sprzedam willę murowaną w Brzuchowicach blisko sacji. Zgłoszenia listowne do administracji pod Brzuchowice. 2754

Dla Pań na sezon letni pierwszorzędną nowość poleca firma J. Litwinowicz Lwów, Hajcka 21. — Magazyn towarów biawatnych. 2500

Tokarnie, Strugarki, Wiertarki, Heblarki, Piły taśmowe, Cyrularki, Welokrążki, Winda, Transmisje, Pasy poleca „Pilot“ Lwów Batorogo 4. 1721

Wozy gospolarcie nowe i ciężkie tanio są do sprzedania. Wiadomość u dozorczy ul. św. Zofji 6. 2835

Tanio sprzedam 1. „Winczester nowy, 100 naboi. Binokle pryzmowe Zeissa 6X. Aparat fotogr. z podwójnym anastygm. Aparat ektroterapijny. Waga laboratoryjno-nydiostatyczna. Telefon pokojowy komies. Zegarek męzki z oty „Mermod-Freres“. Tarnowskiego 56 l. p. od 4—7. 2817

POSADY POSZUKIWANE.

Mężczyzna lat 64, doskonały rachmistrz, pracował w młotach ziemskich, i fabrykach cukru, sybirak, no powoicie z syberji 1918 r. służył w Ministerstwie Spraw Woisk jako buchhalter i referent, obecnie znajdując się w położeniu bardzo krytycznym prosi o pracę w majątku ziemskim lub zakładzie przemysłowym na wsi. Adres: Lwów, ulica Sykstusa Nr. 27, II piętro Seweryn Trębski. 2710

Administracje dor lub zakł. dów przemysłowych obejmie pod umiarkowanymi warunkami wyższy urzędnik bankowy, emeryt w sile wieku. Zgłoszenia pod „Emeryt bankowy“ do Administracji „Słowa Polskiego“ 2782

Nauczyciel matematyki i fizyki zmieni posadę z powodu braku mieszkania. Łaskawe zgłoszenia wraz z zapewnieniem dwu lub trzypokojowego mieszkania do administracji pod „Orliński“. 2808

Agronom kawaler, z ukończonym studjum rolniczym w Krakowie oraz praktyką poszukuje odpowiedniej posady. Blizszych informacji udzieli p. Jan Krzysztofowicz, Atkassów p. Kulików powiat Złokiew. 2807

WOLNE POSADY.

Pani lub pannę inteligentną, dystynzowaną w wieku od 35—45 lat, na stałą towarzyszkę do dziewczynki 13-letniej poszukuje się. Studja pedagogiczne niekonieczne natomiast bezwarunkowo żąda się pochodzenia ze sfer towarzyskich i moralności bez zarzutu. Warunki: wykwinny wikt, elegancki pokój z obsługą i honorarium według umowy. Zgłoszenia pod „Świeżne warunki“ do redakcji. Posada do objęcia natychmiast. 2784

Zawsz lub od 1 lipca potrzebne do poważnej instytucji handlowo-rolniczej **saldekontystka** samodzielnie korespondująca, **panna do ekspedytu**. Reflektuje się tylko na chrześcijanki narodowości polskiej. Zgłoszenia z opisami świadectw i referencjami pod „Handlowo-rolnicza“ przyjmujące biuro Redakcji prasowa, ul. Chorążczyzny 7. 2804

NAUKA I WYCHOWANIE.

Jednorooczny kurs handlowy żeński Mieczysława Chrystofa stofa Prof. Państw. Akademji handl. Lwów Waiowa 25. Wpisy od 10—12 i od 4—5. 2930

On cherche, pour une fille, une jeune agreable Française pour les vacances à la campagne. Adressée: Administration Słowa Polskiego Lwów. „X. X.“ 2810

Franuskiego, włoskiego, udziałem niedrogo. „Sumienny“ administracja Słowa. 2806

MIESZKANIA.

Wynajmę pokój frontowy z meblami lub bez, zaraz. — Wiadomość w Administracji. 2811

ZGUBIONO — ZNALEZIONO.

Znaleziono w czerwcu na ul. Akademickiej bransoletkę z ła. Można odebrać po wylegitymowaniu się u SS. Nazaretanek ul. Unji Lubeiskiej 9. 2805

ROZNE DONIESIENIA.

DoBRE i smaczne obiady wydaje w domu i do menażek. Zbarazka 4 l. p. drzwi 7 (Boczna Sadownickiej). 2725

JARENIECZE pensjonat „Dwór“ otwarty 2524

Skład papieru, ksiąg handl. systemu amerykań. i innych, przyborów do pisania i rysowania, urządzeń biurowych i technicznych **F. Krawjański i S-ka**

właściciele: F. KRAWJAŃSKI & S. CZOŁOWSKI we Lwowie,

prezentowany został do nowego gmachu na PLAC MARIACKI 8 naprzeciw składu lamp Dilmara — i palca się P. T. Odbiorcom. 2581

Zlecenia z prowincji uskutecznią się możliwie bezzwłocznie.

Towarzysza spacerów poobiednich poszukuje młoda osoba z nulemszego towarzystwa. Wymagana kultura umysłowa i towarzysza i dobra powierzchowność. Zgłoszenia do Administracji pod „Psyche“. 2748

MEBLE

garnitury klubowe, sypialnie, urządzenia domowe **Teodor Kyział i Synowie Lwów, Kopernika 20.**

AUTO-MOTOR S. Lwów, Kopernika 54 Tel. 194.

WARSZTATY SAMOCHODOWE
GARAŻE NAT. PEDNE
Gumy Samochodowe
i wszelkie przybory.

Stosownie do uchwały Walnego Zgromadzenia z dnia 18 maja 1922

Polski Syndykat Handlowy Ska z ogr. odp. Lwów, Legionów 3

podwyższa kapitał zakładowy o Mkp. 40,000.000 czyli do wysokości Mkp. 60,000.000

przez subskrypcję udziałów po Mkp. 50.000

Warunki subskrypcji oznaczyło Walne Zgromadzenie P. S. H. następujące:

1) Prawo pierwszeństwa do nabycia nowych udziałów mają dotychczasowi wspólnicy z tem, że ponad nominalną wartość udziału tj. Mkp. 50.000 zaplaca 25% agio tj. za każdy udział Mkp. 62.500,

2) Nowo przystępujący wspólnicy poza kwotą zadeklarowaną na udziały złożą 50 proc. agia, tj. za każdy udział Mkp. 75.000.

3) Tak dawni jak i nowo przystępujący wspólnicy zobowiązują się złożyć w chwili podpisania deklaracji połowę kapitału zadeklarowanego wraz z po ową agią na rachunek Polskiego Syndykatu Handlowego bądź w kasie tegoż we Lwowie

ul. Legionów 3, lub w Oddziale w Krakowie ul. Grodzka 15, bądź w kasach Polskiego Banku Krajowego i tegoż Oddziale na Konto „A” Polskiego Syndykatu handlowego, bądź w kasach Ziemskiego Banku Kredytowego i tegoż Oddziałach i w Kasie Banku Ziemian we Lwowie i Oddziale tegoż w Krakowie, drugą zaś połowę złożą najpóźniej do dni 14 od podpisania odrębnej deklaracji na jedno z wyż wymienionych kont. 2790

4) Nowe udziały uczestniczyć będą w zyskach Spółki od 1 lipca 1922.

5) Przydział udziałów zastrzega sobie Dyrek-

cja w porozumien z Komitetem wykonawczym Polskiego Syndykatu handlowego

6) Kwoty na udziały wpłacone a nieuwzględnione przez repartycję tychże zostaną natychmiast zwrócone wraz z 5 proc. odsetkami.

7) Zgłoszenia i deklaracje składac należy najpóźniej do 15 lipca b. r. w Polskim Syndykatie Handlowym Lwów, Legionów 3, Oddziale tegoż Kraków, Grodzka 15. w Polskim Banku Krajowym we Lwowie i tegoż Oddziałach, w Ziemskim Banku Kredytowym i tegoż Oddziałach i w Banku Ziemian we Lwowie i Oddziale tegoż w Krakowie.

Obuwie potaniało!

2776

każdy o tem przekonać się może, jeżeli porówna ceny miastowe z cenami Szewskiej spółki wytwórczo-handlowej pod fachowem kierownictwem **J. Muszyńskiego i F. Temporalnego** we Lwowie, ul. Lyczakowska I. 3.

Zamówienia i reperacje wykonuje w jak najkrótszym czasie po cenach możliwie jak najtańszych, ręcząc za dobrowy materiał i solidną robotę.

Samodzielnego buchaltera bilansisty

poszukuje się na korzystnych warunkach dla wielkiego Towarzystwa przemysłowo-drzewnego (najchętniej z branży drzewnej). Posada naty hmiast do objęcia. Zgłoszenia wraz z curriculum vitae i podaniem referencji przyjmuje agencja dzien ików Sokołowskiego we Lwowie pod szyfrą „Bois”. Termin wnoszenia ofert upływa z dniem 24 czerwca włącznie. 2781

Swój do swego
po swoje!

Znane z dobroci mydła do prania oraz
mydełka toaletowe fabryki

STANISŁAW ROŻNOWSKI W KRAKOWIE

znów są wszędzie do nabycia.

2819

Ważne dla Rolników!

Małopolskie Zakłady Melioracyjne i Techn.

Spółka z ogr. odp.

We Lwowie,

ulica Trzeciego Maja 1. 21.

Wykonuje plany, podejmuje roboty i udziela technicznej pomocy przy osuszeniu gruntów drenami lub rowami i nawożeniu łąk, przy zakładaniu stawów rybnych, uprawie lub eksploatacji torfowisk, budowie szluz i jazów i t. p. robotach inżynierskich. 2695

Bliższych informacji udziela pisemnie lub ustnie Dyrekcja.

ZAMKI BEZPIECZEŃSTWA

i WKŁADKI WERTHEIMOWSKIE

* 2704 poleca

ANTONI HALSKI

LWÓW

ul. Sobieskiego 3.

Obywatele i Obywatelki!

Jeśli chcecie sprzedać: majątki, realności, fabryczki, domy, kamienice i t. p., lub też kupić takowe w Północnym, na Pomorzu i Małopolsce złożyć się proszę do Kancel. Agencji Handlowo-Handlowej w Brzeżycu, Stryjska 99. 2541

Sprzedam

swoje własne gospodarstwo w pow. międzychodzkiem 150 mórg w jednym planie w tym 20 mórg lasu, 20 50 ltniego, 5 mórg 2-kośnej łąki, uroizaje bardzo slične, prywatne bez rent i długi, budynki bardzo dobre dom mieszkalny 6 ubikacji pod dachówką, stajnia murowana, stodoła drewniana 3 km. od stacji, kościół i szkoła w miejscu, z kompletnym żywym i martwym inwentarzem. Cena 12 milionów. Wpłaty potrzeba 9 milionów. Reszta na hipotece podług ugody. 2781

Rutkowski -- Poznań,
u. Śniadeckich 1.

Obwieszczenie.

Magistrat król. woln. miasta Jaworowa

wydzierżawia w drodze publicznego przetargu prawo polowania na okres sześcioletni

z tem zastrzeżeniem, iż dzierżawa rozpoczyna się dnia 1 lipca b. r. a kończy się dnia 28 lutego 1928 r.

Okręg polowania wydzierżawi się mającego obejmującego majtek miejscy złożony z lasu i pastwisk na przedmieściach „Prdmiasio” i „Nakoneczne” wynosi łącznie 990 hektarów.

Cena wywołania wynosi 100.000 Marek polskich.

Licytacja odbędzie się na podstawie pisemnych ofert, które należy wnieść najpóźniej do dnia 27 czerwca b. r. do godz. 11-ej przed południem do Magistratu tutejszego poczem nastąpi ustny przetarg.

Każdy do licytacji przystępujący lub wnoszący pisemną ofertę obowiązany jest przed jej rozpoczęciem zapłacić wadium w kwocie 25.000 Mkp.

Warunki czelżywy mogą być przejrzone przez interesowanych przed erminem ustnej licytacji w Magistracie w godzinach urzędowych.

2761

Burmistrz Kachwicz

Konkurs.

Wydział powiatowy w Żydaczowie rozpisuje konkurs na bezzwłoczne obsadzenie opróżnionych posad urzędowych:

- lustratora majątków gminnych i rachmistrza Wydziału pow. z poborami urzędników państwowych IX-go stopnia służbowego;
- drogomistrza z siedzibą w Żurawnie z poborami urzędnika państwowego XI-go stopnia służbowego. 2760

Ubiegający się o te posady, posiadający odpowiednie fachowe kwalifikacje i praktyczne wykształcenie, zechcą wnieść udokumentowane podania do Wydziału powiatowego w terminie do dnia 15 lipca 1922.

Ważne dla P. T. Właścicieli dóbr!

W końcu czerwca wyjdzie z druku nowy

Rejestr gospodarczy

układu Henryka Pawlikowskiego — zastosowany do potrzeb każdego gospodarstwa. — Zamówienia prz. jmuje Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie. 2770

Tamże wszędzie druki gospodarcze.

TOMASYNĘ BELGIJSKĄ

wysokoprocentową, jakości przedw jenn. j

jakoteż inne nawozy sztuczne

dostarcza

Syndykat Rolniczy

Filja Lwów, pl. Maracki 10.

AUTOBUS

Niemirów — Zdrój — Rawa Ruska

chodzi codziennie z wyjątkiem soboty. 2789

Odjazd Niemirów Zdrój 6.30, przyjazd Rawa Ruska 8.00.

Oczajd Pawa R. 15⁴⁵, przyjazd Niemirów — Zdrój 16⁴⁵.

Willa w Brzuchowicach do sprzedania. Zgłoszenia przyjmuj firma M. Kierski handel żelaza, Lwów, pasaż Mikołascha. 2766